

5/2023 Wrzesień/Październik

# The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego



## Księga Kaznodziei

Słowa Koheleta • Życie pełne doświadczeń  
Spostrzeżenia na temat życia • Refleksje Kaznodziei  
Mądra rada • Potrzeba mądrości  
Życie z perspektywy czasu • Zakończenie

# The Herald

## Zwiastun Królestwa Chrystusowego

**N**asze wydawnictwo oddaje corocznie w ręce czytelnika wiele stron treści do duchowych rozważań i studiów, dotyczących różnorodnej problematyki. Każdy numer publikowany jest co dwa miesiące przez:

Pastoral Bible Institute  
P.O. Box 3274  
Bremerton, WA 98310

Telefon: (w USA) 1-888-7-THE-PBI  
Adres e-mail: [ThePBI@comcast.net](mailto:ThePBI@comcast.net)  
[www.herald-magazine.com](http://www.herald-magazine.com)

### Komitet Redakcyjny

Wydawnictwo niniejsze nadzorowane jest przez pięcioosobowy Komitet Redakcyjny, który większością przynajmniej trzech głosów zatwierdził do druku każdy z artykułów publikowanych na naszych łamach. Komitet Redakcyjny ponosi odpowiedzialność za opublikowane artykuły; jednakże nie utożsamia się z każdym poglądem w nich zawartym. Obecnie, Wydawcami są: Len Griehs, Ernie Kuenzli, James Parkinson, David Rice oraz Tom Ruggirello.

### Czasopismo i jego misja

Założony w 1918 roku, Pastoral Bible Institute, Inc. za swój cel obrał rozpowszechnianie wiedzy chrześcijańskiej. Czasopismo przez niego wydawane, *The Herald – Zwiastun Królestwa Chrystusowego*,

usiłnie pragnie bronić jedynej prawdziwej podstawy nadziei chrześcijańskiej, tak powszechnie obecnie odrzuconej – odkupienia przez drogocenną krew (1 Piotra 1:19) „człowieka Chrystusa Jezusa, który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę] za wszystkich” (1 Tym. 2:5-6).

Budując więc na tym pewnym fundamencie, ze złota, srebra i drogich kamieni Słowa Bożego (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotra 1:5-11), jego dalszą misją jest, aby „zrozumieć (...) pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez ducha objawiona (...) Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Efezj. 3:4-11).

Czasopismo to nie jest związane z jakąkolwiek partią, kościołem czy nauką ludzką, lecz stara się ze wszelkimi miarą spełnić wolę Bożą wyrażoną przez Chrystusa Jezusa, według słów Pisma Świętego. Śmiało pragnie głosić wszelkie słowa Pana, zgodnie z Boską wolą, w miarę naszego zrozumienia. Nie prezentuje dogmatycznego punktu widzenia, lecz jest pewne tego, co głosi, krocząc z wiarą w niezawodne obietnice Boże.

Prowadzona przez nas działalność zorganizowana jest w Wydawnictwo, aby móc pełnić naszą służbę. Wszelkie decyzje odnośnie tego, co będzie publikowane lub nie, podejmujemy starając się być w zgodzie z nauką Pisma Świętego, dla zbudowania Ludu Bożego w łasce i poznaniu.

Tym samym, nie tylko że zachęcamy, lecz nawet naciskamy na naszych Czytelników, aby sprawdzali wszelkie odczytane tezy i poglądy za pomocą bezbłędnego Słowa Bożego, do którego i my bezustannie się odnosimy, aby móc sprostać tej ocenie.

### Informacja od Wydawcy – prenumerata w roku 2023

Koszt rocznej prenumeraty czasopisma „The Herald” (6 numerów) w roku 2023 wynosi: 60 zł, plus koszt przesyłki i opakowania.

Cena pojedynczego numeru wynosi: 10 zł.

Oplaty z tytułu prenumeraty uprzejmie prosimy wnosić na konto bankowe Zrzeszenia (zob. ramka poniżej) z adnotacją „Prenumerata Herald” oraz podaniem dokładnego adresu wysyłki i ilości zamawianych egzemplarzy.

Ze względu na dość znaczne koszty wysyłki i opakowania będziemy wdzięczni Czytelnikom za dokonywanie zamówień zbiorowych (wysyłanych pod jeden adres), jak również za wszelkie dobrowolne wpłaty przeznaczone na ten cel.

### Wydawca edycji polskiej:

#### ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE

Adres Redakcji: Redakcja „Na Straży”, ul. Nad Serafą 27, 30-864 Kraków, tel. +48 885 371 885

e-mail: [nastrazy@nastrazy.pl](mailto:nastrazy@nastrazy.pl), wydanie internetowe: [www.nastrazy.pl](http://www.nastrazy.pl), Redaktor Naczelny: Walenty Bywalec

Konto bankowe: Krakowski Bank Spółdzielczy nr 70 85910007 0021 0045 0544 0001

Nakład: 300 egzemplarzy. Druk: Machina Druku sp. z o.o. sp.k., Szosa Bydgoska 50, 87-100 Toruń

## Na początku

Księga Kaznodziei jest częścią zbioru ogólnie określanego jako literatura mądrościowa. Skupia się ona na praktycznych aspektach przechodzenia przez trudności życiowe. Salomon jest uznawany za jej autora, choć nie jest wymieniony z imienia, a jedynie jako Kaznodzieja (*Qohelet* w języku hebrajskim). 1 Król. 11:1-10 wskazuje, że wraz z wiekiem zaczął oddawać cześć innym bogom. Doprowadziło to do dość cynicznego spojrzenia na życie. Jest jednak prawdopodobne, że w późniejszym okresie życia powrócił do wielbienia Jahwe. Dlatego Księga Kaznodziei zawiera wspaniałe lekcje dla nas w tym, czego Salomon nauczył się po odejściu i powrocie do Boga. Jego ostatnie słowa w tej księdze brzmią: „Bój się Boga i przestrzegaj jego przykazań”.

Artykuły w tym wydaniu są napisane zgodnie z doświadczeniami Salomona w jego drodze powrotnej do Jahwe, jak wskazują wersety omówione przez każdego z autorów.

Artykuł **Słowa Koheleta** (1:1-11) przedstawia perspektywę tej księgi i stale poruszany w niej temat próżności życia z ziemskiego punktu widzenia.

**Życie pełne doświadczeń** (1:12-2:26) podsumowuje podniesienie do chwały Salomona jako młodego mężczyzny pełnego mądrości, jego odejście od łaski Bożej jako czciciela bożków oraz lekcje dla Nowego Stworzenia płynące z drogi Salomona przez światowe przyjemności.

**Spostrzeżenia na temat życia i Refleksje Kaznodziei** (3:1-4:6) ukazują dwa spojrzenia na wypowiedź Salomona o tym, że większość życia stanowi część określonego cyklu. Chociaż człowiek pragnie czegoś więcej, jest częścią koła życia, które oferuje niewiele trwałej satysfakcji.

**Mądra rada** (4:7-7:22) omawia wyższość mądrości nad bogactwem. Świat obfituje w pokusy i tylko życie oparte na Bożych słowach i prawach może dać prawdziwą satysfakcję.

**Potrzeba mądrości** (7:23-9:18) omawia proroczy związek w odniesieniu Salomona do „bezbożnej kobiety” i daje wgląd w stwierdzenie Salomona, że „każda sprawa ma swój czas i swój sposób”.

**Życie z perspektywy czasu** (10:1-12:7) podejmuje filozoficzne rozważania na temat wyzwań związanych ze starzeniem się oraz sposobu, w jaki możemy prowadzić życie oparte na wyższym celu i znaczeniu, które

będzie kontynuowane na wyższym poziomie przez całą wieczność.

**Zakończenie** (12:8-14) sugeruje, jak ważne jest zwracanie uwagi na napomnienia zawarte w świętym Słowie Bożym, Biblii, w czasach, gdy słowa i tak zwana mądrość człowieka są wszechobecne i zalewają nas z każdej strony.

Modlimy się, aby dyskusje ujęte w tym numerze były zarówno inspirujące, jak i budujące dla każdego z nas, gdy staramy się podążać śladami Jezusa.

### Wrzesień/Październik 2023

<b>Słowa Koheleta</b> .....	<b>4</b>
Życie najlepiej przeżyć, podążając za Jahwe.	
<b>Życie pełne doświadczeń</b> .....	<b>5</b>
Serce szukające mądrości.	
<b>Spostrzeżenia na temat życia</b> .....	<b>8</b>
Czas na każdą rzecz.	
<b>Refleksje Kaznodziei</b> .....	<b>11</b>
Powtarzający się motywy.	
<b>Mądra rada</b> .....	<b>13</b>
Relacje ważniejsze niż przedmioty.	
<b>Potrzeba mądrości</b> .....	<b>17</b>
Cenny towar.	
<b>Życie z perspektywy czasu</b> .....	<b>19</b>
Lekcje życia.	
<b>Zakończenie</b> .....	<b>22</b>
Každy uczynek.	

Życie najlepiej przeżyć, podążając za Jahwe

## Słowa Koheleta

„Pokolenie odchodzi i pokolenie przychodzi, ale ziemia trwa na wieki” — Kazn. 1:4.

**K**sięga Kaznodziei Salomona napisana pod koniec życia autora po długim okresie oddawania się zmysłowym przyjemnościom zawiera stwierdzenie, że życie najlepiej jest przeżyć, podążając za Jahwe i Jego sprawiedliwością. Autor dzieli się swoim spostrzeżeniem już na samym początku: „Marność nad marnościami, mówi Kaznodzieja, marność nad marnościami, wszystko marność” – Kazn. 1:2.

W angielskim tłumaczeniu Biblii króla Jakuba siedemnastowieczni znawcy łaciny użyli do przetłumaczenia tego wersetu słowa „vanity”, które po polsku można przetłumaczyć jako próżność lub bezowocność. W tym kontekście oznacza ono jednak bardziej „brak wartości” niż samouwieblenie. Współczesne tłumaczenia angielskie próbowały znaleźć lepsze słowo, które oddawałoby myśl tekstu. Niektóre z nich użyły słowa „futility”, które jest bliższe polskiemu tłumaczeniu – oznacza marność, daremność.

Hebrajskie słowo przetłumaczone na „marność” to *hevel* (Strong: H1892). Hebrajski uczyony i tłumacz Robert Alter (*Księgi Mądrości, Pięcioksiąg Mojżesza, Księga Psalmów, historia Dawida*) tłumaczy to jako „zaledwie tchnienie”. W swoim komentarzu do tego wersetu sugeruje on obraz pary, która pojawia się i szybko rozprasza, gdy ktoś wydycha powietrze w zimne dni. Można powiedzieć, że widzimy wtedy swój oddech. Większość badaczy Biblii zna słowo *ruach* (Strong: H7307), które opisuje „dech życia”, jak przetłumaczono je w 1 Mojż. 6:17. Ten dech ożywia, podczas gdy Salomon opisuje coś, co jest tymczasowe i znika, gdy tylko skończy się przyjemność. Ostatecznie pogoń Kaznodziei za przyjemnością okazała się rozczarowaniem i nie przyniosła trwałej radości. W tym numerze *The Herald* przyglądamy się Bożej mądrości, którą czytelnik Księgi Kaznodziei może łatwo przeoczyć (2 Tym. 3:16).

Werset otwierający księgę identyfikuje pisarza jako Kaznodzieję (po hebrajsku *Qohelet*). Przedstawia się on również jako „syn Dawida”. Choć nigdy nie wspomina swojego imienia, zarówno żydowska, jak i chrześcijańska tradycja uważają za autora króla Salomona z dwóch powodów: po pierwsze, w księdze położony jest

nacisk na poszukiwanie mądrości, co współgra z prośbą Salomona do Boga o mądrość i wiedzę, co jest zapisane w 2 Kron. 1:10; po drugie, z powodu komentarzy dotyczących gromadzenia bogactwa i wielkich osobistych osiągnięć, o których wspomina w wersecie Kazn. 2:4. Obie te kwestie zostały omówione w późniejszych artykułach tego numeru.

### Uzmysłowienie marności życia

Lew Tołstoj, rosyjski autor *Wojny i pokoju*, napisał: „bezsens życia – to niewątpliwie jedyna wiedza dostępna człowiekowi”. Po latach mówienia i pisania o tym, że życie nie ma znaczenia i że jedyną przewagą człowieka nad śmiercią jest wybór czasu, miejsca i sposobu, w jaki ona nastąpi, Ernest Hemingway (*Stary człowiek i morze, Słońce też wschodzi*), obudziwszy się wcześniej rano 2 lipca 1962 roku, popełnił samobójstwo. W 1978 roku zespół rockowy Kansas nagrał piosenkę „Dust in the Wind” („Pył na wietrze”), którego motywem przewodnim są słowa: „Ta sama stara piosenka jedynie kroplą wody w nieskończonym oceanie. Wszystko, co robimy, rozpada się, choć nie chcemy tego dostrzec. Pył na wietrze. Wszystko, czym jesteśmy to pył na wietrze”.

Tołstoj i Hemingway, ludzie, którzy odnieśli w życiu sukces, wierzyli tylko w to, co mogli osiągnąć. W rezultacie znaleźli ledwie puste uczucie niezadowolenia, rodzaj życia opisanego jako „pył na wietrze” i podsumowanego przez Salomona w wersecie 3 jako daremne.

Werset 4: „Pokolenie odchodzi i pokolenie przychodzi, ale ziemia trwa na wieki [*olam*, Strong: H5769]”. Werset ten pojawia się często w literaturze. Badaczy Pisma Świętego jako dowód na to, że ziemia nie pozostanie zniszczona lub spalona w wyniku katastrofy. Izajasz potwierdza tę interpretację: „Bo tak mówi Pan, Stwórca niebios – On jest Bogiem – który stworzył ziemię i uczynił ją, utwierdził ją, a nie stworzył, aby była pustkowiem [*tohuw*, Strong: H8414], lecz na mieszkanie ją stworzył: Ja jestem Pan, a nie ma innego” (Izaj. 45:18).

Strona Astronomy.com zawiera długoterminowe scenariusze przewidujące koniec życia na ziemi. Portal ten zawiera ponure przewidywania zniszczenia życia na

ziemi od możliwych uderzeń asteroidów, wybuchów supernowych czy innych katastrof. „W końcu Ziemia osiąga punkt, w którym atmosferyczny dwutlenek węgla ulega rozpadowi. Wtedy wszystkie produkujące tlen rośliny i organizmy, które polegają na fotosyntezie, wyginą. Nasza planeta nie będzie miała wystarczającej liczby form życia, aby utrzymać atmosferę bogatą w tlen, której potrzebują ludzie i zwierzęta. Dokładny czas, kiedy to się zacznie i jak długo potrwa – proces odtleniania może potrwać nawet 10 000 lat – zależy od wielu czynników”.

## Szczęśliwa przyszłość

Ta ponura wizja przyszłości sprawiła, że wielu wybrało śmierć zamiast życia. Jednakże Biblia przewiduje świetlaną przyszłość dla wszystkich. Zamiarem Boga jest ukończenie dzieła stworzenia, którego początek opisuje 1 Mojż. 1:1: „Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię”. Będzie to osiągnięte przez reorganizację społeczeństwa, które zostało skażone przez doświadczenie grzechu. „I widziałem nowe niebo i nową ziemię; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma” – Obj. 21:1. Gdy ziemia zostanie w pełni przywrócona do rajskich warunków, będzie mogła wiecznie podtrzymywać ludzkie życie. Radość i pokój zostaną powitane przez wszystkich, którzy wejdą do wieczności.

„Ludzie się trudzą mówieniem, lecz i tak nikt wszystkiego nie wypowie. Oko nie nasyci się widzeniem, a ucho nie zadowoli się słyszeniem. To, co było, znowu

będzie, a co się stało, znowu się stanie: nie ma nic nowego pod słońcem. Czy jest coś, o czym można by powiedzieć: Oto jest coś nowego? Dawno to już było w czasach, które były przed nami. Nie pamięta się o tych, którzy byli poprzednio, ani o tych, którzy będą potem; także o nich nie będą pamiętali ci, którzy po nich przyjdą” (wersety 8-11).

Wyrażenie „ludzie się trudzą” jest również tłumaczone jako: „wszystkie rzeczy są pełne trudu” lub „wszystkie rzeczy się nużą”. Salomon kończy swoje wprowadzenie w negatywnym tonie, dostrzegając, że człowiek ma obecnie niewiele radości. Salomon stawia pytanie: „Jaki pożytek ma człowiek?”.

Niestety, Salomon nie mógł pojąć obietnic danych jego przodkowi Abrahamowi, obietnicy, że w jego nasieniu błogosławione będą wszystkie narody ziemi (1 Mojż. 22:18). Okres, w którym dozwolone jest istnienie grzechu, jest ciemną nocą dla większości ludzi. Chociaż ten czas nigdy nie zostanie zapomniany, nie jest on przyszłością ziemi!

Przed nami chwalebny dzień sprawiedliwości i Bożej łaski, który zostanie zapoczątkowany królowaniem Chrystusa, które przyniesie uzdrowienie i błogosławieństwo przeciwdziałania strasznej nocy płaczu, wzdychania, bólu, chorób i śmierci, podczas której wielu ze wzdychającego stworzenia myślało o strasznej perspektywie Salomona. „Wieczorem bywa płacz, ale rankiem wesele” – Psalm 30:5.

— Len Griebs —

Serce szukające mądrości

## Życie pełne doświadczeń

*„Ja, Kaznodzieja, byłem królem nad Izraelem w Jeruzalemie. Postanowiłem szczerze mądrością zgłębić i zbadać wszystko, co się działo pod niebem: Jest to żmudne zadanie, jakie zadał Bóg synom ludzkim, aby się nim trudzili”*  
— Kazn. 1:12-13.

**W** dziejach ludzkości tylko nieliczni mogą poszczycić się darem mądrości od Jahwe. Salomon był jednym z nich. Kiedy został królem, wiedział, że bez Boskiego kierownictwa upadnie. Niestety w końcu ogarnęła go duma spowodowana posiadaną władzą i wpływem. Mądrość, którą otrzymał jako dar od Boga, stała się drugorzędna w stosunku do pogoni za doczesnymi przyjemnościami. Lekcje,

które płyną z jego własnych słów wypowiedzianych w czasie tej przemiany, są cenne dla Nowych Stworzeń, które otrzymały dar mądrości przez ducha świętego.

Na początku swojego panowania Salomon modlił się: „Teraz tedy Panie, Boże mój, Ty ustanowiłeś królem twego sługę w miejsce Dawida, mojego ojca, ja zaś jestem jeszcze bardzo młody i nie wiem, jak należy postępować [...]. Daj przeto twemu słudze serce rozumne, aby umiał

sądzić twój lud, rozróżniać między dobrem i złem, inaczey bowiem któż potrafi sądzić ten twój ogromny lud?” – 1 Król. 3:7,9.

Prawdopodobnie Salomon dowiedział się od swojego ojca Dawida, że Bóg dał Abrahamowi wielką obietnicę dotyczącą nasienia, które będzie błogosławić wszystkie narody ziemi (1 Mojż. 12:22). Obietnica została powtórzona Izaakowi, Jakubowi, a potem synom Jakuba, kiedy nowy naród odziedziczył ziemię. Król Dawid prawdopodobnie powiedział swojemu młodemu synowi o świetlanej obietnicy danej Izraelowi. Być może Salomon uważał się za część tego łańcucha obietnic, gdy wstępował na tron jako młody człowiek, tak nieprzygotowany do podjęcia się zadania rządzenia ludem bez boskiego kierownictwa.

## Chwała Salomona

Pan Bóg pozwolił, a nawet zachęcał Salomona do budowania i tworzenia. Zwieńczeniem panowania króla Salomona było wzniesienie wspaniałej świątyni w stolicy starożytnego Izraela, Jerozolimie. Jego ojciec, król Dawid pragnął wybudować wspaniałą świątynię już pokolenie wcześniej, jako miejsce stałego spoczynku dla Arki Przymierza, która mieściła w sobie tablice z dziesięcioma przykazaniami. Bóg jednak zabronił Dawidowi tego uczynić: „Lecz Bóg rzekł do mnie: Nie ty będziesz budował świątynię dla imienia mego, gdyż byłeś wojownikiem i przelałeś krew” – 1 Kron. 28:3.

Salomon nie szczędził wydatków na budowę. Zamówił ogromne ilości drewna cedrowego od króla Chirama z Tyru (1 Król. 5:5-10), polecił wydobyć ogromne bloki najdoskonalszego kamienia i nakazał położenie fundamentów budynku z ciosanego kamienia. Aby ukończyć to ogromne przedsięwzięcie, zmusił wszystkich swoich poddanych do pracy przymusowej, zaciągając ludzi do pracy na zmiany, które czasami trwały miesiąc. Do nadzorowania budowy świątyni wyznaczono około 3300 urzędników (wersety 13–18). Salomon zaciągnął tak wielkie długi, gdy budował świątynię, że był zmuszony spłacić króla Chirama, przekazując dwadzieścia miast w Galilei (1 Król. 9:11).

Gdy świątynia została ukończona, Salomon zainaugurował ją modlitwą i ofiarami, a nawet zaprosił pogan, aby przybyli i się tam modlili. Nalegał, aby Bóg zwrócił szczególną uwagę na ich modlitwy: „aby wszystkie ludy ziemi poznały twoje imię i bały się ciebie, jak twój lud izraelski, i aby wiedziały, że twoje imię wymieniane jest w tym przybytku, który zbudowałem” (1 Król. 8:43). Gdyby Salomon na tym poprzestał, koniec jego życia byłby inny.

Jahwe pozwolił Salomonowi zagłębić się we wszystko, czego pragnęło jego serce, lecz z zastrzeżeniem, że miał to robić nie tylko dla siebie, lecz dla całego narodu, który wszedł w przymierze z Bogiem. Salomon pomyślał jednak, że sam stał się wielki i rozwinął się bardziej niż wszyscy, którzy byli przed nim. Cieszył się statusem gwiazdy na całym Bliskim Wschodzie jako niezwykły budowniczy, ogrodnik, organizator i przywódca. Zamiast oddawać chwałę Bogu, Salomon był dumny z tego, co uważał za swoje własne osiągnięcia.

„Podjąłem wielkie dzieła: Wybudowałem sobie domy, zasadziłem sobie winnice, założyłem sobie ogrody i parki i zasadziłem w nich różnego rodzaju drzewa owocowe. Urządziłem sobie stawy z wodą, aby z nich nawadniać las rosnących drzew. Nabyłem sobie sługi i służebnice, miałem też niewolników urodzonych w domu. Nadto miałem stada wołów i owiec, więcej niż wszyscy, którzy byli przede mną w Jerozolimie. Nagromadziłem sobie też srebra i złota, nadto skarbów królów i krajów; wystarałem się o śpiewaków i śpiewaczki, i o to, czym synowie ludzcy się rozkoszują, mnóstwo kobiet” – Kazn. 2:4-8.

Salomon pogrążył się w swoim upadku, być może szukając odpowiedzi na pytania, które powstawały wśród ludzi nieznających Boga. W odróżnieniu od swoich wczesnych próśb o mądrość niezbędną do rządzenia ludem Salomon zaczął szukać radości i sensu w doczesnych dobrach i osiągnięciach, lecz znalazł jedynie ciemność i marność. To jest właśnie kłopotliwy problem ogółu ludzkości, jaki poznajemy w czasie dozwoleń zła.

W *Boskim Planie Wieków* Pastor Russell napisał, że ten czas przyzwolenia na zło, którego większość reformatorów nie zauważa, przygotowuje całą ludzkość na przyszłość, gdy prawe postępowanie będzie stanowić wyraźny kontrast w stosunku do jej wcześniejszych doświadczeń. Lekcje człowieka są niezwykle trudne, lecz ostatecznie będą nieocenione w przewyżczeniu problemów spowodowanych grzechem. Rządom pozwolono przyjąć wiele propozycji rozwiązań, które miały wykorzenić niesprawiedliwość i zapewnić ludziom dobrobyt i szczęście, jednak bez powodzenia. Ten długi okres ciemności zostanie zapamiętany w następnym wieku, a daremne wysiłki nie doprowadzą nikogo do zgłaszania roszczeń w rodzaju: „Gdybyśmy tylko mieli tę okazję lub możliwość rządzić się sami, wtedy odnieśliśmy sukces” (*Wykłady Pisma Świętego*, Tom I). Salomon dostał pozwolenie na wybór własnej ścieżki, w końcu jednak zdał sobie sprawę, że bez błogosławieństwa Bożego jego pogoń za dobrobytem i szczęściem była daremna.

Królowa Saby była onieśmielona imperium Salomona. „Gdy więc królowa Saby poznała całą mądrość Salomona i obejrzała pałac, który zbudował, potrawy na jego stole i stanowiska jego dostojników, i sprawność w usługiwaniu jego sług, ich stroje, podawane napoje oraz jego ofiarę całopalną, jaką złożył w przybytku Pana, nie mogła wyjść z podziwu i rzekła do króla: Prawdą okazało się to, co o twoich sprawach i o twojej mądrości słyszałam w mojej ziemi, lecz nie wierzyłam tym słowom, aż przybyłam i zobaczyłam na własne oczy; a i tak nie powiedziano mi ani połowy tego, bo znacznie przewyższyłeś mądrością i zacnością to, co o tobie słyszałam. Szczęśliwi twoi ludzie, szczęśliwi ci twoi słudzy, którzy stoją przed tobą, że mogą zawsze słuchać twojej mądrości. Niech będzie błogosławiony Pan, Bóg twój, który cię sobie upodobał, aby cię posadzić na tronie Izraela; dlatego że umiłował Pan Izraela na wieki, ustanowił cię królem, abys stosował prawo i sprawiedliwość” – 1 Król. 10:4-9.

Być może te ostatnie słowa królowej pewnego dnia poruszyły serce Salomona. Zamiast być wdzięcznym, że Bóg pobłogosławił jego pracę, Salomon wyraził niezadowolone. Mógł pozostawić swojemu narodowi niezwykle dziedzictwo, lecz myślał tylko o tym, że zniknie z historii. Rozwodził się nad koncepcją, że wszyscy ludzie umierają, niezależnie od tego, co zrobili, co posiadają, kim są i co wiedzą.

Rozpaczwał nad faktem, że on także umrze i że wszystko, czego dokonał, wpadnie w ręce innych, którzy nie mieli przy tym żadnego udziału. Może on wkrótce zostać zapomniany. Być może nie pozostanie po nim nawet wspomnienie. „Potem zwróciłem uwagę na wszystkie moje dzieła, których dokonały moje ręce, i na mój trud, który włożyłem w pracę. I oto: wszystko to jest marnością i gonitwą za wiatrem i nie daje żadnego pożytku pod słońcem” – Kazn. 2:11. „I tak znienawidziłem życie, gdyż nie podobał mi się bieg rzeczy pod słońcem; wszystko bowiem jest marnością i gonitwą za wiatrem” – Kazn. 2:17.

Jako uważany za najmądrzejszego człowieka, jaki kiedykolwiek żył, bez przeszkód i obciążeń typowych dla ogółu, Salomon stwierdził, że jego życie pełne bogactw jest niezadowolające, przemijające i ulotne. „I znienawidziłem wszelki trud, jaki znosiłem pod słońcem, ponieważ to, co zdobyłem z trudem, muszę powierzyć człowiekowi, który po mnie przyjdzie” – Kazn. 2:18.

## Lekcje dla Nowego Stworzenia

Bóg zapewnił Salomonowi wszystko, czego potrzebował, aby stworzyć królestwo pełne chwały i czci dla Jahwe. Obiecuje również „pełnię wiary” (Hebr. 10:22) dla tych, którzy idą za Jezusem. Jego dzieciom nie brakuje niczego w dążeniu do nagrody niebiańskiego powołania w Chrystusie Jezusie (Filip. 3:14-15).

Musimy się tego trzymać. Mądrość Salomona i jego błogosławieństwo od Boga powinny wystarczyć. Mógł zbudować Izrael na chwałę Boga i zapewnić ludziom wielkie błogosławieństwa, lecz pokonała go duma. Widzimy w tym, dlaczego pierwszym krokiem w budowaniu charakteru miłego Bogu jest pokora (Mat. 5:3). Radowanie się Jego obecnością w naszym życiu powinno zaspokajać nasze pragnienia. Cokolwiek jeszcze mamy, czy to bieda, czy bogactwo, powinno błędnie w porównaniu z posiadaniem błogosławieństwa Bożego.

Salomon uważał się za źródło chwały i splendoru, jakim stało się jego królestwo. W szczytowym okresie swego życia Salomon miał 700 żon, księżniczek, i 300 nałożnic. Miał 40 000 boksów z końmi i 12 000 ludzi na nich jeżdżących. Nie było w nim jednak zbyt wiele radości. Podsumował swoje życie w kilku słowach: „Nie ma nic lepszego dla człowieka jak to, żeby jeść i pić, i w tym upatrywać przyjemność w swoim trudzie. Lecz stwierdziłem, że również to pochodzi z ręki Bożej” – Kazn. 2:24.

Żadna ziemską przyjemność nie może przynieść wiecznej satysfakcji, lecz może prowadzić do wiecznego żalu. Bez boskiego zarządzania, które rozpoczęło jego panowanie, Salomon stał się jedynie częścią wielkiego cyklu świata. Czy podczas zmartwychwstania Salomon odegra rolę wśród tych, którzy będą udzielać rad mieszkańcom ziemi i powtarzać jego nauki? Być może tak, być może nie.

Rozważając braki Salomona, pamiętajmy o możliwościach odzwierciedlania błogosławieństw, którymi Bóg obdarzył nas dzięki mądrości ducha zdrowego umysłu. „Ale mądrość, która jest z góry, jest przede wszystkim czysta, następnie miłująca pokój, łagodna, ustępliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, nie stronnicza, nie obłudna” – Jak. 3:17.

— David Wiant —

## Spostrzeżenia na temat życia

„Każda rzecz ma swój czas, i każde przedsięwzięcie [lub sprawa] ma swój czas pod niebem” — Kazn. 3:1.

**K**ról Salomon był jednym z najbardziej znanych królów w historii Izraela. Był jednym z synów Dawida (2 Sam. 5:14), któremu Jahwe za pośrednictwem proroka Natana dał na imię Jedidia. Imię to oznacza: „umiłowany przez Jahwe”. Jego matka Batszeba nazwała go jednak Salomon (2 Sam. 12:24-25). Salomon panował przez około 40 lat. Większość historyków datuje jego panowanie na okres od około 970 do 931 r. p.n.e. [artykuł Agape Bible Study, *Dating the Reigns of the Kings of Judah and Israel*]. Salomon przekazał pochodzące z daru mądrości Jahwe wskazówki, które zachował w Słowie Bożym. Salomon pomaga ugruntować doktryny, które zrozumieliśmy. Dał również przykład tego, czego nie należy robić na drodze naszego poświęcenia.

### Czas na wszystko

Salomon rozpoczyna swoje obserwacje życia od stwierdzenia, że istnieje odpowiedni czas na wszystko lub na każdą rzecz pod niebem. Zastosowanie w pierwszym wersecie wyrażenia „pod niebem” zamiast „pod słońcem” sugeruje boską perspektywę. Wszyscy przechodzimy przez skomplikowane lub trudne sytuacje, które są naturalną kolejną rzeczą. Jak w życiu są różne okresy, tak w każdym jego aspekcie istnieje boski cel, szczególnie dla tych, którzy zostali powołani niebiańskim powołaniem. Te osobiste doświadczenia mają na celu naszą korzyść.

Doświadczenia, które czasami mogą wydawać się gwałtowne, z perspektywy Jahwe przebiegają w idealnym porządku, podobnie jak obracające się koła, które widział Ezechiel w swojej wizji. Przypomnijmy, że w Kazn. 3:2-8 Salomon używa słowa „czas”, by opisać serię życiowych wydarzeń. Nie należy tego mylić z proroczymi „czasami”, lecz rozumieć jako okoliczności w życiu człowieka. Taka jest przemijająca i zmienna natura życia na ziemi. W wierze zdajemy sobie jednak sprawę, że wszystkie rzeczy współdziałają dla naszego dobra (Rzym. 8:28). Bóg osiągnie swój cel, jeśli będziemy cierpliwie czekać na Jego czas. „Wszystko to oczekuje na ciebie, abyś im dał pokarm w swym czasie” – Psalm 104:27.

### Pożytek z trudu

W Kazn. 3:9-15 Salomon stawia pytanie, dlaczego trudzimy się, by cokolwiek zrobić, skoro jest to próżny wysiłek. Jego nastawienie wydaje się brzmieć: „Jaki z tego pożytek?”. Salomon powtarza jedno ze swoich początkowych stwierdzeń zawartych w Kazn. 1:3 (BG): „Cóż za pożytek ma człowiek ze wszystkiej pracy swej?”. „Potem zwróciłem uwagę na wszystkie moje dzieła, których dokonały moje ręce, i na mój trud, który włożyłem w pracę. I oto: wszystko to jest marnością i gonitwą za wiatrem i nie daje żadnego pożytku pod słońcem” – Kazn. 2:11. To przekonanie powtarza w Kazn. 5:14-15, nazywając go bolesnym wypadkiem. Salomon zaczyna od ponurej perspektywy życia pozbawionego sensu. To jest brutalna prawda, że życie pozbawione relacji z Bogiem może wydawać się próżne i żmudne. Salomon pokazuje, jak szybko możemy wpaść w otchłań rozpacz, jeśli nasze zainteresowania skupiają się na świecie i rzeczach z nim związanych. Następnie jednak dzieli się odmiennym poglądem, przypominając czytelnikowi o wspaniałym charakterze i miłości Jahwe. „Wszystko pięknie uczynił w swoim czasie, nawet wieczność włożył w ich serca; a jednak człowiek nie może pojąć dzieła, którego dokonał Bóg od początku do końca” – Kazn. 3:11.

Żyjemy w cudownym czasie obfitującym w błogosławieństwa, gdy dzieło naprawienia wszystkich rzeczy już się rozpoczęło. Salomon miał tylko mały przeblysłk celu. Jego pogląd, że „człowiek nie może pojąć dzieła, którego dokonał Bóg od początku do końca”, przedstawia się nam zupełnie inaczej pod koniec Wieku Ewangelii. Boży Plan został teraz objawiony. Kto ma teraz przenikliwe oczy i rozumne serce, dostrzeże, że Bóg ma swój cel od „początku aż do końca”. Został on objawiony przez proroków, Jezusa i apostołów. Jest to błogosławieństwo, którego Salomon nie otrzymał w swoich czasach. Co za błogosławiony przywilej, który otrzymaliśmy, aby poznać dzieło, które Bóg wykonał od początku aż do końca (Izaj. 40:21).

Salomon ujmuje to w praktyczny sposób: „Przekonałem się, że nie ma nic lepszego dla człowieka nad to, by się weselił i czynił dobrze [lub zdobywał dobro] za swego życia. Bo i to także, że każdy człowiek je i pije,



i zażywa szczęścia ze wszystkiego swego trudu, jest darem Bożym. Poznałem, że wszystko, co Bóg czyni, jest wiecznotrwałe: nie można do tego niczego dodać ani niczego ująć. A Bóg działa w ten sposób, aby odczuwano lęk przed Jego Obliczem. To, co było, jest teraz [lub to, co jest, już dawno było], a to, co będzie, już było. (Bóg szuka tego, co odrzucone)” – Kazn. 3:12-15 (BP). Przypominają nam się słowa apostoła Pawła: „A więc: Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek czynicie, wszystko czyńcie na chwałę Bożą” – 1 Kor. 10:31. Nasze wysiłki, próby i uciski nie pójdą na marne.

## Proch do prochu

Salomon ponownie zmienia perspektywę w Kazn. 3:16-22. Porusza kwestię, którą teraz rozumiemy – tymczasowe przyzwolenie na zło. „Nadto stwierdziłem pod słońcem: Na miejscu prawa było bezprawie, a na miejscu sprawiedliwości złość. Pomyślałem więc sobie: Bóg będzie sądził zarówno sprawiedliwego, jak i bezbożnego; bo każda sprawa i każde działanie ma swój czas. I pomyślałem sobie: Ze względu na synów ludzkich Bóg tak to urządził, aby ich doświadczyć [lub: Powiedziałem w swoim sercu odnośnie synów ludzkich: To dlatego, aby Bóg mógł ich wypróbować] i aby im pokazać, że nie są czymś innym niż zwierzęta” – Kazn. 3:16-18. Salomon rozumiał sprawiedliwość, mądrość i miłość Jahwe. One przypominają nam, że ignorując zasady Bożego prawa i prawdy, ludzie są tylko zwierzętami. Jezus powiedział: „Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; I wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd” – Jan 5:28-29. Zło zostało dozwolone, aby ludzkość mogła poznać, zrozumieć i doświadczyć skutków dobra (podążania za Bożymi instrukcjami) i zła (ignorowania Bożych instrukcji). Bóg zweryfikuje jedno i drugie.

Następnie Salomon podaje użyteczne wersety-ko-twice [„Anchor scriptures” to termin ukuty przez brata Davida Dorana, opisany jako solidne fundamentalne standardy lub nakazy, które zakotwiczą nasze zrozumienie doktryn w Piśmie Świętym. Przykłady: Kazn. 3:20 i 9:5] dotyczące naszej śmiertelności. „Bo los synów ludzkich jest taki, jak los zwierząt, jednaki jest los obojga. Jak one umierają, tak umierają tamci; i wszyscy mają to samo tchnienie [ducha]. Człowiek nie ma żadnej przewagi nad zwierzęciem. Bo wszystko jest marnością” – Kazn. 3:19.

1 Mojż. 2:7 opisuje, jak Bóg tchnął w człowieka „dech życia. Wtedy stał się człowiek istotą żywą”. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „tchnął”, *neshamah*,

oznacza witalny oddech, boskie natchnienie, intelekt [Strong: H5397, *neshamah*, wymawiane jako: „neszama”, od H5395, podmuch, czyli wiatr, zły lub witalny oddech, boskie natchnienie, intelekt lub (konkretnie) zwierzę. Przetłumaczone bywa jako: podmuch, (ten) oddech (oddycha), natchnienie, dusza, duch.]. Hebrajskie słowo oznaczające duszę to *nephesh*, które definiuje się jako istotę oddychającą [Strong: H5315, *nephesh*, wymawiane: „nefesz”, od H5314, właściwie istota oddychająca, czyli zwierzę lub (abstrakcyjnie) witalność.]. Werset z 1 Mojż. podaje nam również definicję duszy (*nephesh*) – jest to ciało z tchnieniem życia (*neshamah*).

Salomon używa jednak w Kazn. 3:19 innego hebrajskiego słowa na określenie oddechu: *ruach* [Strong: H7307, *ruach*, wymawiane: „ruach”, od H7306, wiatr; przez podobieństwo oddechu, czyli odczuwalnego (lub nawet gwałtownego) wydechu; w przenośni życie, gniew, niematerialność [...] lecz tylko istoty rozumnej (w tym jej wyrazu i funkcji). Przetłumaczone jako powietrze, gniew, podmuch, oddech, chłód, odwaga, umysł, kierunek (wiatru), strona, duch (-owy), burza, próżny, (wir) wiatr (wietrzny)]. *Ruach* jest związany z oddechem lub wiatrem w znaczeniu wyrażania emocji, osobowości lub charakteru. Dlatego *ruach* to nie tylko „dech życia” (którym jest *neshamah*), lecz coś więcej – jednostkowa wyjątkowość. Najczęściej tłumaczone jest jako „duch”. Przykładem jego znaczenia jest sytuacja, gdy ktoś wydycha powietrze z irytacją lub złością. Opisuje to emocję wymagającą myślenia i inteligencji umysłu lub osobowości. Sugeruje to, że doświadczenia i osobowość, które nadają jednostce wyjątkowości, są jej *ruach* i reprezentują jej ducha.

Można to porównać do stwierdzenia, że koń jest „porywczy” lub członek zespołu posiada „ducha zespołowości”. *Ruach* nie należy zatem mylić z bytem lub istotą duchową. Salomon twierdził, że zarówno człowiek, jak i zwierzę podlegają śmierci tego samego rodzaju i wszyscy mają tego samego ducha lub tchnienie (*ruach* lub ducha). Wszystkich czeka ten sam stan śmierci i próżnością jest myśleć inaczej. Nie jest to dobrze rozumiane w chrześcijaństwie. Szatan wykorzystał próżność człowieka, kiedy skłamał po raz pierwszy i od tamtej pory utrwała to kłamstwo: „Na pewno nie umrzecie” (1 Mojż. 3:4).

Śmierć jest ustaniem życia lub istnienia i dotyka tak samo człowieka, jak i zwierzę. Salomon rozwija tę kwestię w wersetach 20 i 21. Podkreśla to za pomocą innego wersetu: „Wszyscy zmierzają do jednego miejsca: wszyscy są z prochu i wszyscy zmierzają do prochu” – Kazn. 3:20 (BL). Miejsce, do którego się odnosi, jest prorocze, ponieważ jest dla nas przyszłością. Jest to stan śmierci lub

grobu, w którym człowiek przestaje istnieć, lecz wciąż pozostaje w pamięci Boga. Koncepcja ta została opisana w Psalmie 146:4: „Gdy opuszcza go duch, wraca do prochu swego; W tymże dniu giną wszystkie zamysły jego”.

Salomon zadaje pytanie w wersecie 21: „Bo który wie, czy dech synów ludzkich wznosi się ku górze, a dech zwierząt schodzi w dół na ziemię?”. Jest to oczywiście pytanie retoryczne. Żeby człowiek zmartwychwstał z nie-naruszonymi doświadczeniami i osobowością, Bóg musi mieć jakiś mechanizm lub proces, który zachowa esencję naszego ducha i w odpowiednim czasie połączy ją z nowym zmartwychwstałym ciałem. Skoro Jezus powiedział, że „wszyscy zmartwychwstaną”, to Bóg musi zachować wszystkie duchy (*ruach* – osobowość, doświadczenia i charakter) zmarłych. Ta zachowana pamięć jest opisana w Obj. 20:12 jako „księgi”, które są przechowywane i otwierane w odpowiednim czasie.

Niektórzy mogą interpretować pytanie retoryczne w wersecie 21, sugerując, że duch człowieka idzie po śmierci do nieba. To jednak nie może być prawdą, ponieważ Jezus powiedział podczas swojego pierwszego przyjścia: „A nikt nie wstąpił do nieba, tylko ten, który zstąpił z nieba, Syn człowieczy, który jest w niebie” (Jan 3:13, BG). Apostoł Piotr również rozumiał ten fakt, mówiąc: „Albowiem nie Dawid wstąpił do nieba” (Dzieje Ap. 2:34).

Ci, którzy opowiadają się za tym, że zmarli natchmiast idą do nieba, twierdzą, że tylko dobrzy idą do nieba, a wszyscy inni przebywają po śmierci w innym miejscu, w piekle lub czyśćcu. Wiara w to, że te duchowe byty udają się gdzieś po śmierci – w górę do nieba lub w dół do innego miejsca – oznaczałaby pogwałcenie wersetu 20 (Kazn. 3), który mówi, że „wszyscy zmierzają do jednego miejsca”. Bóg nie jest źródłem błędnego przekonania: „Albowiem Bóg nie jest Bogiem nieporządku” (1 Kor. 14:33). Prawda jest jasna dla tych, którzy rozumieją Jego słowo.

Salomon podsumowuje swoje przemyślenia, że wraz ze śmiercią przestajemy istnieć i zachęca nas do prowadzenia najlepszego i najbardziej owocnego życia. „Tak więc stwierdziłem, że nie ma nic lepszego nad to, że człowiek raduje się ze swoich dzieł, gdyż taki jest jego los; bo któż da mu oglądać to, co się po nim stanie?” – Kazn. 3:22. Kto rzeczywiście sprowadzi go z powrotem? Dzięki łasce Jahwe i okupowej ofierze Jezusa Bóg odpowiada na to pytanie. Mamy błogosławioną nadzieję, że wszyscy zostaną wzbudzeni, a niektórzy zostaną wzbudzeni do lepszego stanu jako istoty duchowe.

## Zło pod słońcem

„Następnie przyjrzałem się wszystkim uciskom, jakie się dzieją pod słońcem. I oto widziałem łzy uciśnionych, którzy nie mają pocieszyciela i są bezsilni wobec swoich ciemnych, i nie mają pocieszyciela” – Kazn. 4:1. Salomon przenosi środek ciężkości swoich obserwacji życia, aby ponownie skupić się na dozwoleniu zła, które występuje pod postacią niesprawiedliwości. Wychwala zmarłych, którzy żyli w takim świecie, za to, że go doświadczyli (werset 2), a w jeszcze większym stopniu tych, którzy jeszcze nie przyszli na świat (werset 3). Jego słowa można wyjaśnić na dwa różne sposoby: ci, którzy jeszcze nie zostali powołani do życia, są w lepszej sytuacji, ponieważ nie musieli doświadczać niesprawiedliwości lub zła; albo że jest nadzieja, że w przyszłości sytuacja się poprawi, a niesprawiedliwość zostanie ograniczona lub usunięta. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że brak konieczności doświadczenia zła lub niesprawiedliwości jest poprawnym wyjaśnieniem. To jednak zaprzeczałoby celowi, który przyświecał dozwoleniu zła. Dlatego nieskończona mądrość Jahwe jest większa niż mądrość ludzka. Gdyby bowiem ludzkość nie doświadczyła niesprawiedliwości i zła z pierwszej ręki, nigdy nie zostałaby w pełni poinformowana o ich skutkach.

Salomon zastanawia się potem nad wszystkimi swoimi dziełami i dziełami innych, z których niektóre mogą wywoływać zazdrość lub rywalizację. W Kazn. 4:4 dochodzi do wniosku, że wszystkie dzieła są próżnością i próbą uchwycenia wiatru. Podejmowanie tak wielkiego wysiłku tylko po to, żeby ktoś nam zazdrościł lub żebyśmy rywalizowali z sąsiadami, jest głupotą. Może to powodować napięcie i niepokój, które z kolei mogą pochłonąć naszą żywotność, zasoby i kreatywność (werset 5). Salomon na koniec radzi, jak uniknąć tego szaleństwa. Lepiej jest zadowolić się kilkoma rzeczami, niż szukać wielkości i sławy, głupio spędzać życie, starając się zdobyć więcej, niż potrzebujemy (werset 6). Ponownie porównuje to do zmagania się z wiatrem.

To powinno zachęcić nas, abyśmy sporządzili inwentarz naszych poświęceń. W jaki sposób służymy braciom, naszym sąsiadom lub ludziom wokół nas, na których mamy wpływ? Podobnie jak w przypowieści o talentach, pan był zadowolony z tych, którzy zrobili coś ze swoją częścią. Salomon przypomina nam, abyśmy spełniali dobre uczynki w ciszy, a nie dla próżności. Przypominają nam się słowa naszego Pana Jezusa: „Aby twoja jałmużna była ukryta, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie” – Mat. 6:4. Podarowanie pocztówki lub zapiekanki we właściwym czasie braciom

albo sąsiadowi, który przeżywa trudności, może być tak samo ważne, jak publikacja artykułu, organizacja obozu młodzieżowego lub planowanie konwencji. Cokolwiek masz do zrobienia, rób to z miłością i szacunkiem, a nie dla własnej chwały.

## Zastosowanie

Obserwacje Salomona przypominają nam, że w życiu na wszystko jest odpowiednia pora. Wszyscy doświadczamy prób i ucisków, które są normalną częścią życia. Jahwe ma Plan, który wykona we właściwym czasie. Jego zamysły co do naszego życia również zrealizują się w odpowiednim czasie, zgodnie z Jego wolą. „Najmilsi! Nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali ogień, który służy doświadczeniu waszemu” – 1 Piotra 4:12. Bóg dopuszcza zło i próby, żebyśmy się uczyli, nabierali doświadczenia i byli przykładami dla innych. Zło i niesprawiedliwość są wszędzie wokół nas,

lecz powinniśmy starać się nie być ich częścią ani nie dokładać do nich swojej cegiełki.

Kiedy umieramy, przestajemy istnieć. Dlatego powinniśmy żyć w pokorze, pracować dla Pana i kochać innych, dając z siebie wszystko. W przeciwieństwie do Salomona odpoczywamy w ciszy, wiedząc, że kiedy umrzemy, mamy obietnicę lepszego zmartwychwstania, w którym będziemy mogli kontynuować naszą pokorną służbę Jezusowi, naszemu Panu, i Jahwe, naszemu Ojcu.

„Niech spocznie na nas łaska [lub piękno] Pana, Boga naszego, A dzieło rąk naszych utwierdź wśród nas! Tak, utwierdź dzieło rąk naszych!” – Psalm 90:17. Salomon odszedł od posłuszeństwa i czci dla Jahwe, gdy zignorował Jego zasady i zarządzenia opisane w 1 Król. 11:1-8. Stracił przychyłność Jahwe i koronę. Niech każdy z nas uczy się z jego doświadczeń i będzie wierny w naszym poświęceniu, abyśmy nie stracili naszej korony życia.

— Keith Belheumer —

Powtarzający się motyw

## Refleksje Kaznodziei

*„Jest czas płaczu i czas śmiechu; jest czas narzekania i czas płasów” — Kazn. 3:4.*

Księga Kaznodziei jest księgą refleksji. Choć panuje zgoda, że autorem był Salomon, autor nazywa sam siebie „Kaznodzieją”. Jego refleksje na temat życia uwzględniają jego osobistą sytuację, biorąc pod uwagę mądrość, którą pobłogosławił go Bóg. Zadaje wiele pytań dotyczących różnych sytuacji życiowych i dochodzi do wniosku, że niezależnie od tego, czy jest się biednym, czy bogatym, życie pozbawione celu nie jest warte przeżycia.

Temat przewijający się przez całą księgę brzmi: „Marność nad marnościami, mówi Kaznodzieja, marność nad marnościami, wszystko marność. Jaki pożytek ma człowiek z całego swojego trudu, który znosi pod słońcem?”. Odpowiedź Kaznodziei podsumowuje istotę całej księgi: „Wysłuchaj końcowej nauki całości: Bój się Boga i przestrzegaj jego przykazań, bo to jest obowiązek każdego człowieka. Bóg bowiem odbędzie sąd nad każdym czynem, nad każdą rzeczą tajną – czy dobrą, czy złą” (Kazn. 1:2-3, 12:13-14).

Dlaczego warto rozważyć refleksje Salomona? Jahwe

nie tylko pobłogosławił go niezrównaną mądrością, lecz także pozwolił mu zakosztować skrajności życia. To dało mu wyjątkową perspektywę, która doprowadziła do poglądu, że życie bez związanego z nim Bożego celu jest daremne.

Wszystko było dobrze na początku jego panowania jako króla. Posłuchał rad swojego ojca Dawida i wykonał zadania, których Dawid nie wykonał lub nie mógł wykonać, takich jak budowa świątyni (1 Król. 2:1-10). Choć Salomon rozpoczął swoje panowanie jako młody człowiek, jego rządy zostały pobłogosławione darem mądrości w większej mierze niż rządy któregokolwiek spośród jego poprzedników i następców (1 Król. 3:12).

Wczesne lata jego panowania charakteryzowały się mądrością, rozwojem ekonomicznym i przestrzeganiem religii. Żaden król nie odważył się zaatakować Izraela. Mimo to Salomon okazał słabość. Odwrócił swe serce od prawa Jahwe. Jego życie stało się puste. W końcu zdał sobie sprawę, że tę pustkę może wypełnić jedynie posłuszeństwem Jahwe. Choć Salomon nie został

wymieniony wśród bohaterów wiary, jego przykład jest dla nas pożyteczny (Hebr. 11:34).

## Kaznodzieja?

Być kaznodzieją (hebr. *Qohelet*) oznacza: mieć publiczność. Jego słowa są często kierowane do młodszych mężczyzn. „Raduj się, młodzieńcze, w swojej młodości i bądź dobrej myśli, póki jesteś młody. Postępuj tak, jak każe ci serce, i używaj, czego pragną twoje oczy. Lecz wiedz, że za to wszystko pozwie cię Bóg na sąd. Otrząśnij się z utrapienia swojego serca i odrzuć słabości swojego ciała! Gdyż młodość i jej rozkwit są marnościami” – Kazn. 11:9-10. W innym miejscu pisze: „Pamiętaj o swoim Stwórcy w kwiecie swojego wieku” – Kazn. 12:1 (zobacz także Przyp. 1:1-4).

Samo przeczytanie Księgi Kaznodziei może być korzystne dla młodego człowieka poszukującego sensu życia, lecz przyniesie również korzyści tym bardziej dojrzałym (2 Kron. 1:11-12; 2 Tym. 3:16). Doświadczenie Salomona w radzeniu sobie ze wzlotami i upadkami życia znajduje odzwierciedlenie w jego słowach i dostarcza informacji na temat korzyści płynących z życia z Bogiem i pustki życia bez Niego. Jak później napisze święty Paweł, warto słuchać człowieka, który „przez długie używanie ma władze poznawcze wyćwiczone do rozróżniania dobrego i złego” (Hebr. 5:14; Kazn. 1:17,13).

## Czas na wszystko

Rozdział trzeci zawiera szereg przeciwstawięń, które stały się ogólnie znane za sprawą popularnej piosenki „Turn, Turn, Turn” napisanej przez piosenkarza folkowego Pete’a Seegera z lat 50-tych: sadzenie i zbieranie plonów, smutek i radość, pokój i wojna, oszczędzanie i wydawanie, milczenie i gadatliwość, błędy i naprawy, życie i śmierć.

Te kontrasty uświadamiają nam znaczenie czasu i potrzebę jego mądrego wykorzystania. Bóg poświęcił czas na stworzenie ziemi i jej warunków życia. Poświęcił czas, aby upewnić się, że każda część tego dzieła będzie harmonijnie działać. Pozwolił jednak, by cel stworzenia został zakłócony przez zło, ponieważ miało to przynieść najwięcej korzyści tym, którzy mieli żyć w tym dziele. To nie było jednak przypadkowe. Bóg dał prorocstwo czasowe, abyśmy mogli zrozumieć Jego wszechwiedzę i zobaczyć cały Plan z Jego perspektywy (Dan. 9:24-27).

Bóg w tym Planie wyznaczył czas na powołanie i rozwój klasy Kościoła, rodziny, która ostatecznie dołączy do Niego w niebie. Bóg daje każdemu potencjalnemu członkowi czas na odpowiedź na powołanie, czas na docenienie Jego Słowa, czas na policzenie kosztów

poświęcenia i czas na udowodnienie wierności (Łuk. 14:28). Niezależnie od tego, czy ktoś doświadcza krótkiej czy długiej wędrówki w tym życiu, Bóg daje mu czas na rozwinięcie potrzebnych cech. Nic dziwnego, że święty Paweł mówi: „Bacźcie więc pilnie, jak macie postępować, nie jako niemądrzy, lecz jako mądrzy wykorzystując czas, gdyż dni są złe” (Efezj. 5:15-16). Biegnijmy pilnie i starajmy się gorliwie, aby nasze powołanie i wybór były pewne. „A to czyńcie, wiedząc, że już czas, że już nadeszła pora, abyście się ze snu obudzili, albowiem teraz bliższe jest nasze zbawienie, niż kiedy uwierzyliśmy” – Rzym. 13:11.

Niepokój może być jednym z największych marnotrawców czasu (Łuk. 12:25-31). Gdy napotykamy trudności, musimy odpowiednio skoncentrować nasze wysiłki. Święty Jakub zachęca: „wytrwałość zaś niech prowadzi do dzieła doskonałego, abyście byli doskonali i nienaganni, nie mający żadnych braków” (Jak. 1:4). Poprzez cierpliwą wytrwałość nie tylko uczymy się rozwijać owoce ducha, lecz także usuwamy stres z naszej ziemskiej podróży – „Przez wytrwałość swoją zyskacie dusze wasze” [Łuk. 21:19], (Łuk. 8:15, Hebr. 10:36).

Rolnicy wiedzą, że plony nie powinny być zbierane, zanim nie dojrzeją. Na tej samej zasadzie nie jesteśmy natychmiast przekształceni na obraz naszego Mistrza. Musimy cierpliwie rozwijać owoc sprawiedliwości. Czasami jesteśmy zbyt niecierpliwi, oczekując zakończenia próby lub spełnienia obietnicy, o którą prosiliśmy. „Pan nie zwleka z dotrzymaniem obietnicy, chociaż niektórzy uważają, że zwleka, lecz okazuje cierpliwość” – 2 Piotra 3:9. Święty Paweł daje dobrą radę: „albowiem wytrwałości wam potrzeba, abyście, gdy wypełnicie wolę Bożą, dostąpili tego, co obiecał” (Hebr. 10:36).

Bóg nie potrzebuje fizycznego odpoczynku (Psalm 121:4; Jan 5:17). Zapewnił on jednak Izraelowi okresy odpoczynku podczas sabatów i jubileuszy. Dla poświęconych odpoczynek przychodzi przez wiarę. Jesteśmy przyjmowani do Ciała Chrystusa przez wiarę, czego wielu Izraelitom nie udało się osiągnąć (Hebr. 4:11; 3:19,12). Cierpliwie odpoczywajmy w wierze i obietnicach Bożych i czekajmy na przyszły odpoczynek, który nadejdzie dla tych, którzy wytrwają.

„Wszystko pięknie uczynił w swoim czasie, nawet wieczność włożył w ich serca; a jednak człowiek nie może pojąć dzieła, którego dokonał Bóg od początku do końca” – Kazn. 3:11.

Izrael rozwijał się pod rządami wyznaczonych przez Boga sędziów, lecz poprosił o króla, aby być jak inne narody. Jest takie mądre powiedzenie: „Uważaj, o co prosisz, bo możesz to otrzymać”. Bóg pozwolił Izraelowi odkryć

błąd swoich pragnień. Pojawiali się zarówno dobrzy, jak i źli królowie, aż królestwo zostało podzielone.

Kiedy Jezus ustanowi swoje Królestwo, podniesiona ludzkość zostanie uwolniona z więzów grzechu i zła oraz doświadczy korzyści płynących z prawdziwie roztropnego i dobrotliwego władcy. Będzie on sądził z mądrością przewyższającą mądrość Salomona (Łuk. 11:31). Będzie to pierwsza prawdziwa okazja, by upadły człowiek nauczył się sprawiedliwości (Obj. 20:12; Izaj. 26:9).

## Niesprawiedliwość zniknie

Salomon wyraził ubolewanie nad niesprawiedliwością (Kazn. 4:1). Często obserwujemy niesprawiedliwość na szeroką skalę. Może to sprawić, że staniemy się cyniczni wobec świata i ludzi w ogóle. Jest to niebezpieczne. Boży Plan pomaga nam zrozumieć potrzebę dobroczynnego władcy. Bóg nie zaprojektował niesprawiedliwego stworzenia (1 Mojż. 1:28). Wraz z nieposłuszeństwem naszych pierwszych rodziców i pojawieniem się grzechu, nasz świat oddalił się jednak od Bożych zamiarów. Salomon

chwali wytrwałość ludzi pomimo warunków panujących w jego czasach. Zróbmy to samo – na świecie jest wielu dobrych ludzi pomimo tego, co widzimy i słyszymy. Reprezentujmy dziś zasady Królestwa (wersety 4-6). Postrzegajmy świat nie takim, jakim jest, lecz takim, jakim będzie, gdy 1000-letnie panowanie dobiegnie końca.

Wszelka niesprawiedliwość społeczna zostanie wyeliminowana. Ciemńcy (góry) zostaną poniżeni, a gnębieni (doliny) wywyższeni (Izaj. 40:4; Agg. 2:7). „Gdy pobudują domy, zamieszkają w nich, gdy zasadzą winnice, będą spożywać ich plony. Nie będą budować tak, aby ktoś inny mieszkał, nie będą sadzić tak, aby ktoś inny korzystał z plonów, lecz jaki jest wiek drzewa, taki będzie wiek mojego ludu, i co zapracowały ich ręce, to będą spożywać moi wybrani” – Izaj. 65:21-22.

Niech nasza gorliwość i wiara zostaną wzmocnione, aby wykorzystać nasz czas, aby stać się przyjemnym w oczach Boga. Niech słowa Kaznodziei pomogą nam chodzić bliżej z Jezusem i podążać za Bożą wolą w naszym życiu.

— Noah Amoo —

Relacje ważniejsze niż przedmioty

## Mądra rada

„Potem wróciłem i ujrzałem próżność pod słońcem” — Kazn. 4:7.

Wyrażenie „pod słońcem” występuje tylko w Księdze Kaznodziei, około 29 razy. Salomon używa go do opisanego ziemskiego życia, zwłaszcza pozbawionego wskazówek od Jahwe i szacunku dla Niego. Salomon obserwował i sam doświadczył pobbazania własnym zachciankom, co spowodowało, że był zawiedziony i niezadowolony. W końcu dostrzegł, że docenianie piękna Bożego stworzenia i odczuwanie Jego obecności daje jedyną prawdziwą satysfakcję. Ta część Księgi Kaznodziei zawiera przesłanie dla nas, abyśmy bardziej cenili nasze relacje niż nasze dobra i dostrzegli, że posiadanie i radość są przemijające. To jest klucz do radości w życiu.

„Oto jest ktoś samotny i nie ma nikogo przy sobie, nie ma ani syna, ani brata; nie ma też końca jego trudu, a jego oczy nie mogą się nasycić bogactwem. Pyta on:

Dla kogo się trudzę i odmawiam sobie przyjemności? To również jest marnością i przykrą sprawą. Lepiej jest dwóm niż jednemu, mają bowiem dobrą zapłatę za swój trud: Bo jeżeli upadną, to jeden drugiego podniesie. Lecz biada samotnemu, gdy upadnie! Nie ma drugiego, który by go podniósł” – Kazn. 4:8-10.

Dlaczego lepiej jest we dwoje niż w pojedynkę? Ponieważ posiadanie bliskich przyjaciół stanowi samo w sobie nagrodę. Możemy wspierać się nawzajem zarówno fizycznie, jak i emocjonalnie. W trudnych chwilach o wiele lepiej jest mieć obok siebie kogoś, kto doda nam otuchy. W chwilach niepowodzeń o wiele lepiej jest mieć obok siebie drugą osobę, z którą można znieść ból i otrzymać pomoc w odzyskaniu sił.

Na ruchliwej ulicy w jednym z zatłoczonych indyjskich miast ruch został zatrzymany. Duże drzewo upadło

na wąską drogę. Młody chłopak wychylił głowę przez okno autobusu. Podszedł do drzewa z plecakiem przewieszonym przez ramię, przyglądając się przeszkodzie. Chłopiec zrzucił plecak i bezskutecznie oparł się całym ciężarem ciała o pień drzewa. Dołączyło do niego kilku innych chłopców, lecz wciąż nie mogli ruszyć ogromnej kłody. Dorośli zaczęli dołączać, jeden po drugim. Wkrótce na kłodę napierała cała armia przemoczonych monsunem ludzi. W końcu osiągnęli masę krytyczną i udało im się przesunąć ogromną kłodę na pobocze. Ruch znów ruszył. W naszym ziemskim lub duchowym życiu możemy napotkać duże drzewa, które można przesunąć tylko wtedy, gdy otwieramy się na pomoc innych.

W wersecie 12 znajduje się głębokie stwierdzenie: „A jeżeli jednego można pokonać, to we dwóch można się ostać; a sznur potrójny nie tak szybko się zerwie”, które na przykładzie liny pokazuje dodatkową wartość wspólnoty. Jak pokazuje poprzednia historia, niełatwo jest rozdzielić dwie lub więcej osób, gdy łączy je wspólny cel.

Słowo „sznur” to hebrajskie *khoot* (Strong: H2339). To samo słowo jest przetłumaczone jako „nić” w Joz. 2:18: „Kiedy więc wejdziemy do tej ziemi, przywiążesz ten sznur z czerwonej nici do okna, przez które nas spuściłaś, a swego ojca i matkę, i braci, i całą rodzinę swego ojca zbierzesz u siebie w domu”. Szkarłatna nić, czyli sznur, była ilustracją wiary Rachab. Ta sama wiara ocaliła Rachab i całą jej rodzinę.

Szkarłatna nić jest „tkana” w całej Biblii jako ilustracja okupu. Okup jest tym, co nas duchowo łączy. Bez niego nikt z nas nie mógłby zwracać się do Boga o pomoc. Gdy jednak stanowi on podstawę naszej wiary, jak zapewnia nas święty Paweł, wszystkie doświadczenia będą współdziałać, aby pomóc nam osiągnąć cel, jakim jest duchowe zwycięstwo. Ci, którzy ufają Bogu i noszą szatę sprawiedliwości daną przez Jezusa, w ostatecznym rozrachunku nie zostaną pokonani (Rzym. 8:28).

## Cenna mądrość

„Lepszy jest chłopiec ubogi a mądry, niżeli król stary a głupi, który już nie umie przyjmować napominania” – Kazn. 4:13 (BG).

Kiedy Salomon był młody, jego serce pragnęło mądrości. W późniejszych latach odkrył, że stracił zadowolenie, które towarzyszyło jego początkowemu panowaniu. Jezus powiedział: „Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebios” (Mat. 18:3). Strata, jakiej doświadczył Salomon, nie dawała mu spokoju.

„Bo, wyszedłszy z więzienia, został królem, chociaż

urodził się ubogim, gdy królem był tamten. Widziałem, jak wszyscy żyjący, którzy chodzą pod słońcem, stanęli po stronie młodzieńca, następcy, który zajął jego miejsce, a niezliczone było mnóstwo ludu, tych wszystkich, na których czele stanął. Lecz potomni nie będą się z niego radować. To również jest marnością i gonitwą za wiatrem” – Kazn. 4:14-16.

Kiedy Salomon zasiadł na tronie, szukał Boga, a Bóg pozwolił mu prosić o wszystko, czego pragnął. Salomon z pokorą przyznał, że nie potrafi dobrze rządzić i szlachetnie poprosił Boga o mądrość, której potrzebował, by sprawiedliwie panować nad ludem Bożym. Bóg dał mu mądrość, a także bogactwo (1 Król. 3:4-15). Teraz zdał sobie sprawę, że nie może uwolnić się od wspomnień o swoim zadowoleniu z czasów młodości, kiedy w pokorze otrzymał mądrość z góry (Jak. 3:17). Wszystko, co robił jako dorosły, kiedy dążył do przyjemności i samozadowolenia, nic nie znaczyło. To było jak próba chodzenia w bliskowschodnim sirocco [rodzaj suchego i gorącego wiatru, który wieje w basenie Morza Śródziemnego; przynosi ze sobą tumany piaszczystego pyłu znad Afryki lub Półwyspu Arabskiego – przyp. tłum.].

## Rozdział 5

„Strzeż nogi twojej, gdy idziesz do domu Bożego, a bądź skłonniejszym ku słuchaniu, niżeli ku dawaniu ofiar ludzi głupich; boć oni nie wiedzą, że źle czynią. Nie bywaj porywczy do mówienia, ani serce twoje prędkie na wymówienie słowa przed obliczem Bożem, albowiem Bóg jest na niebie, a ty na ziemi; przeto niech słów twoich mało będzie” – Kazn. 4:17-5:1 (BG). Słowo „Bóg” w tych wersetach odpowiada hebrajskiemu *elohim* (Strong: H430). Termin *elohim* oznacza „najwyższy” lub „mocarz”.

Jest on używany nie tylko w odniesieniu do jedyne go prawdziwego Boga, lecz także w odniesieniu do ludzkich władców, sędziów, a nawet aniołów. Nawet po tym, jak Bóg objawił swoje imię Mojżeszowi przy płonącym krzewie (2 Mojż. 3:14), termin *elohim* pojawia się w celu podkreślenia mocy i potęgi Boga. Pan kazał Mojżeszowi zdjąć buty, ponieważ znajdował się na świętej ziemi. Starsi z Indii zdejmują buty, zanim wygłoszą przemówienie. Chociaż wchodzimy w osobistą relację z Jahwe po naszym poświęceniu (Jak. 4:8), musimy pamiętać, aby zbliżać się do Jahwe z szacunkiem dla Jego mocy i autorytetu. On pozostaje *elohim* wszechświata.

„Bo jako sen przychodzi z wielkiej pracy, tak głos głupiego z wielu słów. Gdy co Bogu poślubisz, nie omieszkiwaj tego oddać, boć mu się głupi nie podobają; cokol-

wiek poślubisz, oddaj. Lepiej jest nie ślubować, niżeli poślubiwszy co, nie oddać. Nie dopuszczaj ustom twoim, aby do grzechu przywodziły ciało twoje, ani mów przed aniołem, że to jest błąd. Przeczże masz Boga gniewać mową swą, któryby wniwecz obrócił sprawę rąk twoich? Bo gdzie jest wiele snów, tam i marność i słów wiele; ale się ty Boga bój” – Kazn. 5:2-6.

Właściwa cześć i poznanie zaowocują pragnieniem służby Bogu i dowiadywania się, w jaki sposób możemy Mu służyć najlepiej (Jer. 29:11). Ktoś określił to obrazowo: „wyjmij watę z uszu i włóż ją do ust” [innymi słowy: „przestań mówić i zacznij słuchać” – przyp. tłum.]. Nasz ślub poświęcenia należy rozważyć za pomocą modlitwy, w sposób przemyślany i zupełny.

„Jeśli kto przychodzi do mnie, a nie ma w nienawiści ojca swego i matki, i żony, i dzieci, i braci, i siostr, a nawet i życia swego, nie może być uczniem moim. Kto nie dźwiga krzyża swojego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim. Któż bowiem z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie najpierw i nie obliczy kosztów, czy ma na wykończenie?” – Łuk. 14:26-28.

Nasz ślub poświęcenia to ofiara aż do śmierci. Wiąże się z nagrodami, trudnościami i doświadczeniami, które umacniają nasz charakter. Bóg nie ma upodobania w tych, którzy się wycofują. Salomon wiedział, że lepiej jest nie obiecywać, że zrobimy coś dla Boga, niż zaniechać wykonania tej obietnicy. Lepiej nigdy nie składać takiej obietnicy (3 Mojż. 30:2-4). Nawet szlachetne intencje mogą odciągnąć nas od pożądanego kierunku. Kiedy poświęcamy się sprawie Chrystusa, nasze priorytety muszą ulec zmianie.

Wersety 8-17 omawiają dwa czynniki, które mogą odciągnąć nas od skupienia się na naszym poświęceniu.

- niesprawiedliwość, którą widzimy w świecie
- pokusa bogactwa

Ojciec Salomona, Dawid, pisał o niesprawiedliwości w wielu Psalmach, z których jednym z najbardziej znanych jest Psalm 94. „Bogiem pomsty jest Pan, Boże pomsty, ukaz się!” – Psalm 94:1. Ta charakterystyka Boga brzmi po hebrajsku *el neqamot* i występuje tylko w tym Psalmie. Większość tłumaczeń oddaje ten fragment jako „Bóg pomsty”. Dawida przepęlnia wściekłość z powodu panującej na świecie niesprawiedliwości i wzywa Jahwe do ukazania się w spektakularny sposób: „Ukaz się!”, aby dokonać srogiej zemsty na sprawcach zła.

W wersecie 3 Dawid dodaje: „Jak długo bezbożni, Panie, jak długo bezbożni radować się będą?”. Charles Spurgeon zauważył ten okrzyk udręki: „Wielokrotnie słyszano tę gorzką skargę w lochach inkwizycji, na stano-

wiskach biczowania niewolników i w więzieniach ucisku. We właściwym czasie Bóg ogłosi swoją odpowiedź, ale pełny koniec jeszcze nie nadszedł”.

Dozwolenie zła jest jedną z doktryn, które najbardziej doceniamy w tym czasie Żniwa. Stanowi ono jedyną satysfakcjonującą odpowiedź, gdy padają pytania, dlaczego złe rzeczy przytrafiają się dobrym ludziom. Zwróćmy uwagę na następujące rozumowanie, które zostało zawarte w Boskim Planie Wieków: „Bóg mógł zapobiec grzechowi. Fakt, że tego nie uczynił, powinien być dla nas wystarczającym dowodem, iż zezwolenie na obecne istnienie grzechu jest zamierzone w celu ostatecznego osiągnięcia większego dobra. [...] Bóg zamierzył zezwolić na zło, dlatego, że przygotował lekarstwo mające uwolnić człowieka od jego następstw, wiedział, że doprowadzi go przez doświadczenie do pełnego zdania sobie sprawy z [...] niezrównanej wspaniałości cnoty przeciwstawionej grzechowi. [...] Biorąc pod uwagę wielki plan odkupienia i wynikające z niego »odnowienie (restytucję) wszystkich rzeczy« przez Chrystusa, rozumiemy błogosławieństwa wynikające z dozwolenia zła, które być może w inny sposób nie mogłyby być w pełni docenione” (strony 117-135).

Wielu szlachetnych ludzi poświęciło swoje życie naprawieniu krzywd świata, lecz tego nigdy nie da się zrobić na masową skalę. Nie oznacza to, że my, którzy się poświęcamy, musimy zaniedbywać jednostki, które padły ofiarą niesprawiedliwości. Jak napomina apostoł Paweł: „Przeto, póki czas mamy, dobrze czyńmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary” – Gal. 6:10.

Drugim rozprasającym czynnikiem obecnego świata jest pokusa zdobycia i utrzymania bogactwa. „Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie je mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje podkopują i kradną; Ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie podkopują i nie kradną. Albowiem gdzie jest skarb twój tam będzie i serce twoje” – Mat. 6:19-21.

Współczesny świat szerzy kulturę sukcesu. Istnieje przekonanie, że bogactwo materialne daje szczęście i zadowolenie, przekonanie, że wartość życia mierzy się wielkością konta bankowego, powierzchnią domu lub marką samochodów w garażu. American Heritage Dictionary definiuje chciwość jako „nadmierne pragnienie zdobycia lub posiadania więcej niż to, czego ktoś potrzebuje lub na co zasługuje, szczególnie w odniesieniu do bogactwa materialnego”. Dobrobyt jest postrzegany jako cel, a nie środek. Bogactwo powinno być używane jako zbiornik, a nie rzeka, i nie powinno zasilać osobistego imperium.

Nasze dobra materialne należą do Boga i powinny być wykorzystywane do realizacji Jego celu na ziemi. Jeśli nasz skarb jest w banku, nasze serce będzie ciemne i zimne jak metalowy skarbiec bankowy. Jeśli nasz skarb jest w niebie, nasze serce będzie przepełnione radością, pokojem i zadowoleniem – czymś, czego nie można kupić za pieniądze.

„Toć jest, com ja obaczył, że dobra i osobliwa rzecz jest, jeść i pić, i używać dobrego ze wszystkiej pracy swej, którą człowiek podejmuje pod słońcem po wszystkie dni żywota swego, które mu dał Bóg; albowiem to jest dział jego. A któremukolwiek człowiekowi dał Bóg majątność i bogactwo, i dał mu w moc, aby ich używał, i odbierał dział swój, a weselił się z pracy swojej: to jest dar Boży. Bo nie będzie wiele pamiętał na dni żywota swego; przeto, że mu Bóg życzy wesela serca jego” – Kazn. 5:17-19 (BG).

Zadaniem Kościoła jest obficie jeść i pić ze źródła Pana oraz pracować w Jego winnicy. W jakim stopniu człowiek może to uczynić, w takim stopniu Bóg obdarzy go radością. Nasze obecne szczęście wzbogaca nasze ziemskie życie i pomnaża radości, które mają nastąpić. Smutek i ból odejdą kiedyś w zapomnienie. „Głosimy tedy, jak napisano: Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują” – 1 Kor. 2:9.

## Wartość dobrego imienia

„Lepsze jest imię dobre, niżeli maść wyborna; a dzień śmierci, niż dzień narodzenia. Lepiej iść do domu żałoby, niż iść do domu biesiady, przeto, iż tam widzimy koniec każdego człowieka, a żyjący składa to do serca swego. Lepszy jest smutek, niżeli śmiech; bo przez smutek twarzy naprawia się serce. Serce mądrych w domu żałoby; lecz serce głupich w domu wesela. Lepiej jest słuchać gromienia mądrego, niżeli słuchać pieśni głupich. Bo jaki jest trzask ciernia pod garncem, tak jest śmiech głupiego; i toć jest marność. Zaiste ucisk przywodzi mądrego do szaleństwa, a dar zaślepia serce. Lepsze jest dokończenie rzeczy, niżeli początek jej; lepszy jest człowiek cierpliwego ducha, niż ducha wyniosłego” – Kazn. 7:1-8 (BG).

Salomon napisał w innym miejscu o wartości dobrego imienia: „Cenniejsze jest dobre imię niż wielkie bogactwo, lepsza przychylność niż srebro i złoto” – Przyp. 22:1. Kto ma dobre imię, ten żyje w sposób, który zasługuje na zaufanie innych. Oznacza to okazywanie uczciwości,

na której ludzie mogą polegać. Utrzymywanie dobrego imienia nie oznacza, że nigdy nie błądzimy, lecz oznacza, że kiedy popełniamy błędy, robimy wszystko, co w naszej mocy, by je naprawić.

Nasze życie powinno być w pełni uczciwe. Angielskie słowo „szczerłość” [„integrity”] pochodzi od matematycznego terminu „integer”, który oznacza „jeden” lub „liczbę całkowitą”. Nie powinno być różnicy między naszym duchowym zaangażowaniem a naszym ziemskim postępowaniem. Gdy składamy komuś obietnicę, tak jak wtedy, gdy składamy przysięgę Jahwe, musimy jej dotrzymać, nawet jeśli okoliczności, w których ją złożyliśmy, ulegną zmianie. Gdy inni mogą na nas polegać, zobaczą, że prowadzimy nasze życie w oparciu o wyższe zasady (1 Piotra 3:10-12; 2 Kor. 8:21).

Salomon podkreśla też wartość nagany w korygowaniu zachowań. Nagany rzadko są przyjemne. Uczą nas jednak mądrości (Hebr. 12:11).

„Nie bądź w swym duchu porywczy do gniewu, bo gniew mieszka w piersi głupców. Nie mów: Jak to jest, że dawne czasy były lepsze, niż obecne? Bo to nie jest mądre pytanie. Mądrość jest lepsza niż majątek; jest ona korzystna dla tych, którzy oglądają słońce” – Kazn. 7:9-11. „Zaiste, nie ma na ziemi człowieka sprawiedliwego, który by tylko dobrze czynił i nie grzeszył” (werset 20).

Wiara oznacza porzucenie wszelkiej nadziei na inną przeszłość (Filip. 3:14-15). Ważne jest, aby mieć właściwe spojrzenie na samego siebie. Kościół po tej stronie zasłony nie ma w sobie sprawiedliwości. Ma jednak przykład i orędownika w Chrystusie. Ta mądrość przewycięży dziesięciu władców miasta (Kazn. 7:19), czyli pełną liczbę reprezentującą ziemskie rządy.

„Nie zważaj także na wszystko, co się mówi, abys nie słyszał swojego sługi, który ci złorzeczy. Wie bowiem twoje serce, że i ty często złorzeczyłeś innym” – Kazn. 7:21-22.

Ostatnia lekcja jest taka, że nie ma nikogo sprawiedliwego (Rzym. 3:10). Miłość musi być kompasem, który kieruje naszym sercem. Doskonała intencja serca musi nasycać ducha nowego stworzenia. Starajmy się naśladować naszego Pana Jezusa i przybierajmy charakter, który w jak największym stopniu odzwierciedla Jego życie i służbę. Uczmy się od Salomona, że życie pod słońcem najlepiej jest przeżywać w służbie naszemu Ojcu Niebieskiemu.

— Ken Allison —



# Potrzeba mądrości

„Pomyślałem: Chcę być mądrym, lecz mądrość była daleko ode mnie” — Kazn. 7:23.

**W**artość mądrości jest również wyrażona w Księdze Przypowieści Salomona: „Podstawą wszystkiego jest mądrość; zdobywaj mądrość i za cały swój majątek zdobywaj roztropność” – Przyp. 4:7 (UBG). Chociaż Salomon został obdarzony mądrością przez Boga, zdawał sobie sprawę, że trudno jest uzyskać tę cechę w inny sposób.

Mądrość wymaga doświadczenia. W miarę upływu lat i refleksji nad doświadczeniami z przeszłości możemy być wdzięczni za dobre wybory i Bożą opatrność, która kieruje nas na dobre drogi. Niemądre wybory jednak też powinny przyciągać naszą uwagę. W tych przypadkach czas i okoliczności mogą zwrócić naszą uwagę na skutki złych wyborów i wzbudzić w nas odpowiedni żal. Jeśli konsekwencje dotknęły tylko nas, możemy przyjąć lekcję z wdzięcznością i starać się postępować lepiej. Jeśli konsekwencje dotknęły innych, wspomnienie i żal mogą być głębsze. W obu przypadkach powinniśmy wyciągnąć wnioski z tego doświadczenia. Powinniśmy też zmienić nasze postępowanie.

W swoich rozważaniach Salomon zastanawia się, jak trudno jest zdobyć mądrość. „Dalekie jest to, co się dzieje, niezgłębione, niezgłębione. Któż to odkryje?! Gdy zwróciłem swoją uwagę na poznanie, badanie i szukanie mądrości i właściwego sądu” (Kazn. 7:24-25).

## Prorocze nawiązanie

W Kazn. 7:26-28 Salomon mówi o sidłach bezbożnej kobiety. Jest to jedna z głupot wymienionych w wersecie 25, których powinniśmy unikać, gdy wiemy o „niegodziwości głupstwa, głupoty i szaleństwa” (UBG).

Samson zetknął się z tym nieszczęściem trzykrotnie. Ponieważ doświadczenia Samsona są symbolem doświadczeń Kościoła w Wieku Ewangelii, przypomina nam to, że „Izabel” (Obj. 2:20), bezbożna kobieta, reprezentuje Kościół rzymskokatolicki, który poddał Kościół ciężkiej próbie w wiekach ciemnych i później.

Rozpoznanie tego bezbożnego systemu, który przybiera pozór czegoś świętego, zostało powiązane z mądrością w Obj. 13:18. „Tu potrzebna jest mądrość. Kto ma rozum, niech obliczy liczbę zwierzęcia [papiestwa]; jest

to bowiem liczba człowieka. A liczba jego jest sześćset sześćdziesiąt sześć”. Dostrzegł to Piotr Waldo, po nim John Wycliffe, a następnie Jan Hus, sto lat później Marcin Luter oraz większość protestantów, począwszy od reformacji.

W Obj. 17:5 Kościół rzymski jest opisany za pomocą wyrazistego języka. „A na czole jej wypisane było imię o tajemniczym znaczeniu: Wielki Babilon, matka wszetecznicy i obrzydliwości ziemi”. Po tym następuje werset 9: „Tu trzeba umysłu obdarzonego mądrością” – wskazujący, gdzie „rozsiadła się niewiasta”. System ten będzie trwałym przykładem „kobiety, której serce jest pułapką i siecią, a ręce więzami. [...] kto grzeszy, tego ona usidli” (Kazn. 7:26).

Jak zauważył jednak Jezus w Mat. 15:19, przyziemne grzechy tego świata również wymagają naszej uwagi, abyśmy mogli ich uniknąć. Kiedy Jakub i inni uczniowie zwołali zgromadzenie w Jerozolimie, zgodzili się doradzić wierzącym pochodzącym z narodów pogańskich, aby unikali grzechów cielesnych. „Żeby się wstrzymywali od rzeczy splugawionych przez bałwany, od nierządu” (Dzieje Ap. 15:20).

Później apostoł Paweł poruszył tę kwestię z braćmi w Koryncie. „Słyszysz się powszechnie o wszeteczeństwie między wami”, takim „jakiego nie ma nawet między poganami”, dlatego nalega, aby się nim zająć (1 Kor. 5:1). Powtarza tę troskę w 1 Kor. 6:13, a w wersecie 18 mówi: „Uciekajcie przed wszeteczeństwem. Wszelki grzech, jakiego człowiek się dopuszcza, jest poza ciałem; ale kto się wszeteczeństwa dopuszcza, ten grzeszy przeciwko własnemu ciału”. Święty Paweł ostrzega przed tym również w 1 Kor. 7:2, 10:8; 2 Kor. 12:21; Gal. 5:19; Efezj. 5:3; Kol. 3:5 i 1 Tes. 4:3.

## Interpretacja

„Któż jest takim mędrcom, żeby to zrozumiałe wyłożyć? Mądrość rozjaśnia oblicze człowieka” – Kazn. 8:1-2. Pismo Święte obfituje w historię, proste fakty i bezpośrednie napomnienia. Jest w nich jednak także wiele miejsca na interpretację. Święty Paweł widział w życiu Abrahama i jego rodziny obrazy przymierzy, które Bóg zawarł z Abrahamem i Mojżeszem. Hagar re-

prezentuje Przymierze Zakonu, a Ismael, jej syn, cielesny Izrael. Sara reprezentuje Przymierze Abrahamowe, a jej syn Izaak – duchowego Izraela (Gal. 3-4).

Interpretacje takie jak ta dają nam podstawę do poszukiwania dalszych szczegółów w życiu Abrahama, a także do spojrzenia na doświadczenia innych ludzi opisanych w Starym Testamencie. Uważny badacz Pisma Świętego dostrzeże w tych zapisach biblijnej historii ilustracje szczegółów Bożego Planu. Mądre dziecko Boże doceni dobrodziejstwa tej sfery myśli – lecz także będzie odczuwać pewną ostrożność, gdyż zdaje sobie sprawę, że wiąże się to z interpretacją.

W Kazn. 8:6 zostało stwierdzone: „Na każdą sprawę jest czas i sąd” (UBG). Obserwujemy to na Wykresie Wieków, ilustrującym różne części Bożego Planu Wieków. Spostrzeżenie Salomona jest jednak przede wszystkim praktyczne i dotyczy doświadczeń życiowych, które nas spotykają. Dodaje on, że „dlatego wielkie nieszczęście trzyma się człowieka. Nie wie bowiem, co będzie. Kto mu oznajmi, kiedy co się przydarzy?”. W różnych sytuacjach życiowych nie zawsze możemy dostrzec, jakie doświadczenia nadejdą, ani kiedy to nastąpi, ani jaki jest w tym Boży cel. Doświadczenia życiowe mogą być różnorodne i nieoczekiwane. Bóg jest jednak u steru wszystkiego, czym kieruje lub na co pozwala. Różnorodne doświadczenia życiowe, jeśli są przyjmowane z wiarą, tworzą sieć doświadczeń, dzięki której można rozwijać chrześcijański charakter. To wspaniałe, jeśli dostrzegamy wartość danego doświadczenia. Jeżeli jednak nie dostrzegamy tej wartości, zaakceptujmy to doświadczenie jako część ogólnego doświadczenia, które jest wspólne dla całego świata.

## Sto razy

„I chociaż grzesznik po stokroć czyni zło i jego dni się przedłużą, to jednak wiem, że szczęści się tym, którzy boją się Boga” (Kazn. 8:12). Płynie z tego bezpośredni wniosek, że w czasie dozwolenia zła nie zawsze następuje szybka zapłata za złe uczynki. Mimo to ci, którzy boją się Boga i postępują właściwie, mają zapewnienie, że „będzie im dobrze”. Jeśli nie w najbliższym czasie, to z pewnością w dłuższej perspektywie.

Wyrażenie „sto razy” jest arbitralnie dużą liczbą, co widzimy również w Kazn. 6:3: „Gdyby kto spłodził nawet stu synów i żył długie lata”. Oba te przypadki, a także Izaj. 65:20: „za młodzięńca będzie uchodził, kto umrze jako stuletni”, odnoszą się do doświadczeń ludzkości w ogóle, zarówno teraz, jak i w Królestwie. Przypomina nam to, że liczba 100 wielokrotnie pojawia się w Przybytku, co

ilustruje Boży Plan Odkupienia ludzkości przez Jezusa. Brama, drzwi i zasłona były wykonane z materiału o powierzchni 100 łokci kwadratowych, a 100 srebrnych podstaw w Przybytku dopełnia użycie tej liczby. W tych czterech przypadkach liczba 100 jest „liczbą Pana Jezusa”. On jest „drogą, prawdą i żywotem” (Jan 14:6) i tym, który oddał swoje życie jako fundament odkupienia człowieka.

Jesteśmy błogosławieni znajomością Bożego Planu, przewyższającą nawet tę, którą otrzymali święci minionych wieków. Dzieje się tak, ponieważ żyjemy w Żniwie, czyli w końcowym okresie Wieku Ewangelii. Nastąpił ogólny wzrost wiedzy, lecz naszym szczególnym skarbem jest wzrost wiedzy w sprawach duchowych (Dan. 12:4). Powinniśmy to cenić.

Porównajmy jednak to, co mamy przywilej widzieć, z wiedzą zdobytą przez naszych braci i siostry, którzy już przeszli poza zasłonę, do chwały w górze. „Gdy postanowiłem szczerze poznać mądrość i zbadać sprawy, jakie się dzieją na ziemi [...]. Poznałem ze wszystkich dzieł Bożych, że człowiek nie może dojść do sedna spraw [...]. Chociaż człowiek się trzyma, aby je zbadać, nie dojdzie tego” – Kazn. 8:17-18. Pokora jest więc zawsze na miejscu. „Bo cząstkowa jest nasza wiedza i cząstkowe nasze prorokowanie” – 1 Kor. 13:9.

Pokora, która rodzi się z mądrości, ustrzeże nas przed zbytnią natarczywością. I przed naruszaniem swobód badania, z których korzystają nasi bracia.

## W rękę Boga

„Sprawiedliwi i mędrcy, i wszystkie ich dzieła są w rękę Boga” (Kazn. 9:1). Możemy doświadczać tych samych rzeczy, co „wszyscy” (werset 2), lecz Bóg sprawi, że doświadczenia sprawiedliwych wyjdą im na dobre. Do tego czasu możemy doceniać nawet terażniejsze życie. „Wiedzą bowiem żywi, że muszą umrzeć, lecz umarli nic nie wiedzą” (werset 5). Tak więc „w radości chleb swój spożywaj, z weselem w sercu pij swoje wino, Bóg znajduje już bowiem upodobanie w twoich uczynkach” (werset 7, BP). Nasze postępowanie powinno być jednak święte i powinniśmy nieustannie kierować się świętym duchem Bożym. „Noś zawsze białe szaty, a na twojej głowie niech nigdy nie braknie olejku” (werset 8).

Następnie Salomon podaje kilka praktycznych rad dotyczących codziennego życia. „Używaj życia ze swoją ukochaną żoną” (werset 9). Cóż za wspaniałe przywileje dla ludzi w ten sposób uprzywilejowanych. Bądźmy wdzięczni. Bądźmy również szczerzy w naszych możliwościach. „Na co natknie się twoja ręka, abyś to zrobił, to zrób według swojej możliwości” (werset 10). Obecnie

„odpowiedni czas i przypadek stanowią o powodzeniu” wszystkich (werset 11). Nawet koniec naszego życia może przyjść na nas „nagle”, jak ryba zaplątuje się w sieci (werset 12). Dlatego mądrość podpowiada nam, abyśmy czynili dobro i byli dobrzy, dopóki mamy ku temu sposobność.

## Również i ta mądrość

Zamykając rozdział dziewiąty, Salomon dodaje jeszcze jedno spostrzeżenie. „Widziałem również taki przykład mądrości pod słońcem i wydała mi się wielką” (werset 13). Opowiada o doświadczeniu obłąkanego

miasta, uratowanego dzięki mądrości „ubogiego mędrca”, wkrótce zapomnianego, pomimo jego niezwykłego wkładu. „I powiedziałem ja: Lepsza jest mądrość niż siła [...]. Słowa mądrych słuchane w ciszy są [...]. Lepsza jest mądrość niż narzędzia walki” (wersety 14-18, Przekład Toruński).

Dzięki mądrości wybieramy „drogę mniej uczęszczaną”. „A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; i niewielu jest tych, którzy ją znajdują” – Mat. 7:14. „Większą wartość ma zdobycie mądrości niż perły” (Job 28:18).

— David Rice —

Lekcje życia

# Życie z perspektywy czasu

„Pamiętaj więc o swoim Stwórcy w dniach swojej młodości” — Kazn. 12:1.

**W** rozdziałach dziesiątym, jedenastym i dwunastym Księgi Kaznodziei Salomon spogląda wstecz na swoje życie i lekcje, jakich przez lata się nauczył. Począwszy od rozdziału dziesiątego Salomon przedstawia swoje obserwacje, oparte na osobistym doświadczeniu, dotyczące starzenia się. Po wielokrotnym stwierdzeniu, że wszelki zysk materialny jest marnością, Salomon uznaje, że z drugiej strony szacunek za mądrość i honor jest trwałym i cennym dobrem, które należy pielęgnować i chronić.

## Rozdział 10

„Zdechłe muchy zasmradzają i psują olejek aptekarza. Tak samo odrobina głupstwa psuje człowieka poważanego z powodu jego mądrości i sławy” – Kazn. 10:1. Jak uważnie i nieustannie musimy kontrolować nasze słowa i czyny, zwłaszcza w obecności innych. Podobnie mówi apostoł Paweł w 2 Kor. 6:3-4, „Nie dając nikomu żadnego powodu do zgorszenia, aby nasza posługa nie była zhańbiona; ale we wszystkim okazujemy się sługami Boga, w wielkiej cierpliwości, w uciskach, w niedostatkach, w utrapieniach”.

Następnie Salomon kontynuuje swoje nawoływanie do zdobywania i okazywania mądrości. Wydaje serię ostrzeżeń przed głupimi i złymi władcami – jak ich rozpoznać i jak sobie z nimi radzić. Bez wątpienia Salomon

widział wielu takich władców, którzy przybyli z innych krajów, aby go odwiedzić i zobaczyć świątynię, którą zbudował, oraz majestat jego królestwa. Salomonowe opisy królewskich głupców, w kontraście z przyzwoitymi sługami, są czasami humorystyczne, jak w wersetach szóstym i siódmym: „Głupota jest wywyższona do wielkiej godności, a bogaci w mądrość siedzą nisko. Widziałem sługi na koniach, a książąt idących pieszo jak słudzy”. Od czasów Salomona do naszych czasów wiele narodów miało głupich i niekompetentnych władców.

Napomnienie z wersetu czwartego jest godne uwagi na dwóch poziomach: „Jeśli duch władcy powstaje przeciwko tobie, nie opuszczaj swego miejsca, gdyż pokora zapobiega wielkim wykroczeniom”. Wyrażenie „nie opuszczaj swego miejsca” oznacza, że stoi się stabilnie. Na poziomie naturalnym Salomon mówi: „Przeciwstaw się dręczycielom. Jeśli tego nie zrobisz, będą znęcać się nad tobą jeszcze bardziej”. Nie powinniśmy dać się zastraszyć, lecz odpowiedzieć spokojnie, bez gniewu i goryczy. Na poziomie duchowym możemy dostrzec odniesienie do Szatana jako władcy obecnego złego świata. Rada Salomona, by trwać w prawości, jest echem napomnienia świętego Jakuba: „Przeciwstawcie się diabłu, a ucieknie od was” (Jak. 4:7).

Wersety od dziesiątego do piętnastego zawierają napomnienia, aby unikać głupich myśli, słów i czynów,

jak również garść praktycznej mądrości. Wśród nich znajduje się werset dziesiąty: „Jeśli stępi się żelazo, a nie naostrzy się jego ostrza, wtedy trzeba wyteńczyć siły. Ale lepiej skutkuje mądrość”. „Żelazo” odnosi się do siekiery, a „ostrzenie” do oselki, narzędzia do ostrzenia siekiery. Abraham Lincoln, prawdopodobnie parafrazując ten fragment Pisma Świętego, powiedział: „Daj mi sześć godzin na ścięcie drzewa, a pierwsze cztery spędzę na ostrzeniu siekiery”. Lekcja polega na planowaniu z wyprzedzeniem i przygotowaniu siebie i swoich narzędzi, aby jak najskuteczniej osiągnąć pożądaný rezultat danego zadania, czy to fizycznego, czy duchowego. Mamy w rękach nie duchową siekiere, lecz symboliczny miecz – Słowo Boże – i musimy dbać o to, by nasze zrozumienie tego Słowa było ostre i gotowe do użycia.

W końcowych wersetach Salomon powraca do swoich obserwacji władców, zarówno mądrych, jak i głupich, oraz wpływu ich mądrości lub, przeciwnie, głupoty na mieszkańców ziemi. „Biada tobie, ziemio, gdy twoim królem dziecko, a twój książęta z rana biesiadują. Błogosławiona jesteś, ziemio, gdy twój król pochodzi ze szlacheckiego rodu, a twój książęta we właściwym czasie jadają, by się posilić, a nie dla pijaństwa” – Kazn. 10:16-17. Znaczenie tych wersetów jest takie, że niedojrzały i niemądry władca będzie nierozsądnie prowadził swój lud i sprowadzi na niego nieszczęście. Jedzenie rano sugeruje odpoczywanie, urządzanie przyjęć i cieszenie się życiem teraz, bez wcześniejszej pracy, aby zasłużyć na ten odpoczynek i przyjemność później. Natomiast szlachetny i mądry władca poprowadzi swój lud do pilnej pracy teraz, aby zbudować pomyślną i przyjemną przyszłość. Zapis Przyp. 20:4 uczy tej samej zasady: „Leniwy nie orze z powodu zimna; dlatego będzie żebrać we żniwa”. Zasada ta jest jeszcze bardziej istotna dla naszej duchowej pracy teraz, budowania charakteru podobnego do naszego Pana w ramach przygotowań do naszej wiecznej przyszłości.

Ostatni werset rozdziału dziesiątego, werset 20, jest ostrzeżeniem przed złą mową: „Nawet w swoich myślach nie złorzecz królowi ani w swojej sypialni nie przeklinaj bogatego, bo ptak niebieski zaniesie ten głos, a to, co skrzydlate, rozgłosi sprawę”. Jeśli podzielimy się naszymi obraźliwymi myślami o bracie choćby z jedną osobą, nasze słowa nabiorą skrzydeł i zostaną powtórzone innym, zwykle bez naszej wiedzy. To jest marność.

## Rozdział jedenasty

Rozdział jedenasty Księgi Kaznodziei rozpoczyna się napomnieniem: „Rzucaj swój chleb na wody, bo po

wielu dniach odnajdziesz go”. Na poziomie praktycznym werset ten oznacza hojne dawanie naszych dóbr materialnych potrzebującym. Takie działania mogą wydawać się zbyt hojne, a nawet marnotrawne, tak jakbyśmy wyrzucali nasz chleb na śmietnik. Jak jednak mówi bardziej współczesne wyrażenie: „Co rzucisz za siebie, znajdziesz przed sobą”. Pan Jezus powiedział podobnie: „Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utręśioną i przelewającą się dadzą w wasze zanadrze. Jaką bowiem miarą mierzycie, taką będzie wam odmierzono” (Łuk. 6:38). Nie można przecenić znaczenia materialnej hojności wobec potrzebujących, zwłaszcza wśród naszych braci. W przeciwieństwie do tego, z nielicznymi wyjątkami, samolubstwo jest normą w dzisiejszym świecie.

Hojność w sprawach duchowych jest jednak jeszcze ważniejsza. Otrzymaliśmy chleb prawdy, chleb życia, od innych, którzy otrzymali go przed nami i podzielili się nim z nami. Bądźmy pilni w rzucaniu tego chleba prawdy na wody – ludzi na świecie, kiedy tylko mamy okazję. Jeśli będziemy wierni w tej hojności, to po wielu dniach, po zakończeniu naszej ziemskiej pielgrzymki, będziemy błogosławieni tysiąckrotnie.

Werset drugi rozszerza tę myśl o hojności: „Rozdaj dział siedmiu lub ośmiu, bo nie wiesz, co złego wydarzy się na ziemi”. Innymi słowy, dawaj tyle, ile możesz, tak wielu, ilu możesz, tak długo, jak możesz, bo kto wie, kiedy nadejdzie czas, kiedy już nie będziesz mógł. A wtedy, jak mówi nam werset trzeci, w końcu czas się skończy i nie będzie już okazji, by być hojnym i czynić dobro.

Podobnie werset czwarty zachęca nas do „zrobienia tego teraz” bez zawahania się. „Kto zważa na wiatr, nigdy nie będzie siał, a kto patrzy na chmury, nie będzie żąć”. Zawsze możemy znaleźć wymówkę, by zwlekać – jest zbyt wietrznie lub zanoszą się na deszcz, jak Salomon opisał myślenie leniwego rolnika. W innym sensie werset ten mówi nam, abyśmy unikali nadmiernej analizy decyzji, jakie musimy podjąć, która prowadzi do „paraliżu analitycznego” – nadmiernego myślenia i zaniedbania. Ta myśl jest kontynuowana w słowach wersetu szóstego: „Rano siej swoje ziarno, a wieczorem nie pozwól spocząć swojej ręce, gdyż nie wiesz, co się uda, czy to, czy tamto, czy też oboje będą równie dobre”. Innymi słowy, wykonuj dzieło Pana, które On przed tobą postawił, poświęcając swój najlepszy czas i talenty, a rezultaty pozostaw Jemu. W służbie Panu, prawdzie i braciom jesteśmy odpowiedzialni za nasze działania, a nie za rezultaty.

W Kazn. 11:8-10 Salomon rozpoczyna swoje końcowe rozważania na temat radości młodości i dobrych czasów, przeciwstawiając je smutkom starości i mrocznym

czasom: „A choćby człowiek żył przez wiele lat i radował się nimi wszystkimi, to niech pamięta o dniach ciemności, bo będzie ich wiele. Wszystko, co nastąpi, to tylko marność. Dlatego raduj się, młodzieńcze, w swojej młodości, niech twoje serce cieszy cię za dni twojej młodości i kroczy drogami swego serca oraz według zdania swoich oczu, ale wiedz, że za to wszystko Bóg przyprowadzi cię na sąd. Usuń więc gniew ze swojego serca i odrzuć zło od swego ciała, gdyż dzieciństwo i młodość są marnością”. Wszyscy możemy potwierdzić, że życie ma swoje wzloty i upadki, a żaden z tych wzlotów i upadków nie trwa wiecznie. Ktoś kiedyś powiedział: „Najlepszym, co możemy zrobić, jest najlepsze, co możemy zrobić”. Następnie, gdy spoglądamy wstecz na dobrze przeżyte życie, cenimy radości, zwłaszcza te duchowe, które były naszym błogosławieństwem, a doceniając lekcje wyciągnięte z trudnych doświadczeń i duchowy wzrost, pozwalamy odejść bólowi tych trudnych doświadczeń. Niech tak będzie.

## Rozdział dwunasty

Rozdział dwunasty Księgi Kaznodziei wydaje się kontynuacją rozważań z rozdziału jedenastego, wersetów od ósmego do dziesiątego, tak jakby rozdział dwunasty rozpoczął się od Kazn. 11:8. W Kazn. 12:1 czytamy: „Pamiętaj więc o swoim Stwórcy w dniach swojej młodości”. Ta część pierwszego wersetu jest często cytowana i mówi, jak ważne jest, by uczyć nasze dzieci Bożych zasad prawdy i sprawiedliwości w młodym wieku, kiedy kształtuje się ich charakter. Jeśli będą uczone, by być pobożnymi dziećmi, wyrosną na pobożnych mężczyzn i kobiety. Jakaż odpowiedzialność spoczywa na chrześcijańskich rodzicach! Jakże często niestety słowa te są ignorowane.

W Kazn. 12:1 znajdują się jeszcze inne słowa. Kontynuacja wersetu brzmi: „zanim nastaną złe dni i przyjdą lata, o których powiesz: Nie podobają mi się”. Teraz Salomon poświęca całą swoją uwagę ciężarowi starzenia się i temu, jak trudne staje się życie, gdy się starzejemy. Rzeczy, które kiedyś robiliśmy szybko i łatwo, stają się trudniejsze i zajmują więcej czasu. Rzeczywiście pod koniec życia niektóre osoby starsze rezygnują z radości życia i spędzają pozostałe im dni, czekając tylko na śmierć.

W wersetach od drugiego do szóstego Salomon przedstawia nam dobrze znaną alegorię słabnięcia naszych ciał fizycznych wraz z wiekiem. „Zanim zaćmią się słońce, światło, księżyc i gwiazdy, a chmury powrócą po deszczu” – Kazn. 12:2. Mamy tu obraz utraty jasności umysłu, gdy

światło staje się ciemne. Z wiekiem odkrywamy, że nie pamiętamy rzeczy tak dobrze, jak kiedyś i nie możemy myśleć tak szybko, jak kiedyś. Chmury symbolizują kłopoty, a osoby starsze są często zmartwione w swoich umysłach, czasami aż do chronicznej depresji. Nawet gdy deszcz niekorzystnych okoliczności minie, chmury niepokojących myśli o tych niekorzystnych okolicznościach szybko powracają każdego dnia. Trudniej jest nam zapomnieć o kłopotach i iść dalej przez życie.

**Werset trzeci:** „W dzień, w którym trząść się będą stróże domu i pochyłą się silni mężczyźni, ustaną mielący, gdyż będzie ich mało, i zaćmią się patrzące przez okna”. Nasze ciała są tutaj przedstawione jako dom. Stróżami domu są nasze ręce, których używamy do ubierania się i pielęgnowania oraz wykonywania codziennych czynności. Gdy się starzejemy, nasze ręce drżą. Silnymi mężczyznami są nasze nogi. Stają się one słabsze i bardziej bolesne w biodrach i kolanach. Młynarki to nasze zęby. Współczesna stomatologia jest w stanie zachować więcej naszych zębów w lepszym stanie, niż było to możliwe w czasach Salomona. Niemniej jednak problemy z zębami narastają wraz z wiekiem. Okna tego alegorycznego domu to nasze oczy, które ciemnieją wraz z pogarszaniem się naszego wzroku.

**Werset czwarty:** „I zamkną się drzwi na ulicę, gdy odgłos mielenia osłabnie, gdy będzie się wstawać na głos ptaków i przycichną wszystkie córki śpiewające”. Wielu starszych dorosłych zamyka drzwi swojego życia przed innymi lub nikt ich nie odwiedza, przez co stają się odizolowani i samotni. Dźwięk, który się rozlega, odnosi się do końca naszej kariery i życia zawodowego, co często powoduje poczucie izolacji, ponieważ wieloletnie więzi z innymi pracownikami zostają zerwane, co dodatkowo przyczynia się do utraty przyjaźni przez osoby starsze.

Jakże błogosławieni są bracia, których więzy społeczności nigdy nie zostają zerwane i trwają przez całe życie – aż do samego końca naszej wędrówki po tej stronie zasłony! Starsi ludzie również mają problemy ze snem. Budzimy się przy najmniejszych zakłóceniach i nie możemy zasnąć. Dodatkowo cierpimy na utratę słuchu zobrazowaną przez córki śpiewające, które przycichły. Czasami po prostu nie cieszą nas już rzeczy, które kiedyś robiliśmy.

**Werset piąty:** „Gdy też będą się bać wysokich miejsc i lękać na drodze, gdy zakwitnie drzewo migdałowe i szarańcza będzie ciężka i pragnienie ustanie, bo człowiek idzie do swego wiecznego domu, a płaczący będą chodzić po ulicach”. Z wiekiem osoby starsze tracą równowagę i upadają. Mamy mnóstwo zmartwień, a nasze włosy

stają się białe jak kwiat migdałowca. Drobne problemy, jak koniki polne, powiększają się w naszych umysłach, a wśród małżeństw słabnie pragnienie intymności. W końcu wszyscy udajemy się do naszego wiecznego domu, śmierci, oczywiście z wyjątkiem klasy Kościoła, która dostępuje przemiany w mgnieniu oka.

**Werset szósty:** „Zanim [czyli »ponieważ« – są to przyczyny śmierci] się zerwie srebrny sznur i stłucze złota czasza, nim rozbije się dzban u źródła i złamie się koło przy studni”. Srebrny sznur to nasz układ nerwowy, którego uszkodzenie powoduje wiele rodzajów chorób mięśni, a nawet paraliż. Złotą czaszą jest nasza głowa. Jeśli dojdzie do udaru lub krwotoku, śmierć często następuje

szybko. Nasze płuca to nasze wiadra, napelniające się powietrzem nad źródłem. Choroby płuc są często śmiertelne. Koło skruszone nad studnią opisuje niewydolność serca.

**Werset siódmy:** „Wtedy proch powróci do ziemi, jak nią był, a duch powróci do Boga, który go dał”. Jak Bóg powiedział do Adama w 1 Mojż. 3:19: „Bo jesteś prochem i w proch się obrócisz”.

W Kazn. 12:8 Salomon powtarza swój znany refren, tym razem z poczuciem ostateczności: „Marność nad marnościami, wszystko to marność”. Cieszymy się jednak, że możemy prowadzić życie o wyższym celu i znaczeniu, które będzie kontynuowane na wyższym poziomie przez całą wieczność. Co za przywilej!

— Joe Megacz —

Każdy uczynek

## Zakończenie

*„Słowa mądrych są jak ościenie i jak gwoździe wbite przez tych, którzy je złożyli, i pochodzą od jednego pasterza. Ponadto, mój synu, przyjmij przestrożę z tych słów: Pisaniu wielu ksiąg nie ma końca, a wiele nauki męczy ciało. Wysłuchaj podsumowania wszystkiego: Bój się Boga i przestrzegaj jego przykazań. Ponieważ to jest cały obowiązek człowieka. Bóg przywiedzie bowiem każdy uczynek na sąd, nawet każdą rzecz utajoną, czy dobrą, czy złą”*  
— Kazn. 12:11-14, UBG.

**K**sięga Kaznodziei kończy się tak, jak się zaczyna, czyli oceną, że wszystko jest marnością lub zaledwie tchnieniem. Czy Salomon napisał ostatnie słowa tej księgi, czy też zostały dodane jako epilog przez skrybę? Wielu komentatorów zadaje to pytanie. Chociaż nikt nie może być pewien, to jednak wydaje się mało prawdopodobne, aby po napisaniu księgi dokonano jakiegokolwiek edycji. Pierwotne źródło tekstu pochodzi z I wieku naszej ery, zostało opatrzone przypisami masoretów („przekazicieli”) i jest znane jako tekst masorecki. Szczegółowe omówienie manuskryptów można znaleźć w dodatkach do angielskiego przekładu Biblii RVIC. Po obszernym omówieniu marności życia Salomon kieruje nas ku Bogu: „Bój się Boga i przestrzegaj jego przykazań”. Apostoł Jan dodał później, że nasze wysiłki zostaną nagrodzone: „Na tym bowiem polega miłość Boga, że zachowujemy jego przykazania, a jego przykazania nie są ciężkie” – 1 Jana 5:3 (UBG).

„Słowa mądrych są jak ościenie” (werset 11). Ościenie były starożytnymi kijami używanymi do zmu-

szania zwierząt, zwłaszcza wołów w czasach Salomona, do przemieszczania się z miejsca, w którym było im wygodnie, do miejsca, w którym właściciel chciał, aby się znalazły. Podobnie słowa Boga są przewodnikiem, który prowadzi nas we właściwym kierunku. Czasami ranią nas bardzo mocno. Metafora ta pojawia się w Dziejach Ap. 26:14, gdy święty Paweł opowiada Agryppie o swoim spotkaniu z uwielbionym Jezusem w drodze do Damaszku (Biblia Gdańska dodaje w Dziejach Ap. 9:5: „trudno tobie przeciw ościeniowi wierzcąc”, jednak ten fragment jest pominięty przez większość manuskryptów). Jezus popchnął Saula we właściwym kierunku, lecz z bolesną świadomością, że prześladował i więził wybranych przez Boga (Gal. 1:13).

„Pisaniu wielu ksiąg nie ma końca, a wiele nauki (badania) męczy ciało” (werset 12). W czasach Salomona informacje najczęściej ograniczały się do ksiąg pisanych ręcznie. Co Salomon powiedziałby o dzisiejszych czasach? Mamy drukowane książki w bibliotekach, audiobooki na Amazonie, rozprawy w mediach społecznościowych oraz zatręśnienie informacji. Wiele informacji, którymi

dzisiaj dysponujemy, jest bezużytecznych i niegodnych zaufania. Natomiast kiedy czytamy Pismo Święte, czytamy prawdziwą mądrość Bożą. Zwróćmy uwagę na napomnienie świętego Pawła skierowane do Tymoteusza: „Tymoteuszu, strzeż tego, co ci powierzono, unikaj pospolitej, czezej gadaniny i sprzecznych twierdzeń rzekomej wiedzy; którą się niektórzy szczycąc, pobłądzili w wierze” (1 Tym. 6:20-21).

„Bóg przywiedzie bowiem każdy uczynek na sąd, nawet każdą rzecz utajoną, czy dobrą, czy złą” – Kazn. 12:14 (UBG). Świat zostanie poddany sądowi, próbie (gr. *krisis*) podczas tysiącletniego panowania Pana Jezusa w sprawiedliwości. Będzie to jednak sprawiedliwa próba (gr. *krisis*) całej ludzkości, która dowiedzie jej lojalności wobec Boga. Rezultat tej sposobności, czyli próby wiecznego życia lub wiecznej śmierci, będzie następstwem wielkiego dzieła odkupienia, które dokonało się na Kalwarii. Wolą Bożą jest, „aby wszyscy ludzie byli zbawieni (uzdrowieni) i doszli do poznania prawdy” (1 Tym. 2:4). Szatan zostanie związany, a grzech nie będzie już dominował nad ludzkimi działaniami. Wszyscy otrzymają pełną możliwość powrotu do błogosławionych warunków i łask, którymi Adam cieszył się jako doskonały człowiek. Ci, którzy odmówią, zostaną dla dobra innych zabrani we wtórej śmierci.

Chociaż przyszedł czas będzie dla świata rzeczy-

wistym okresem próby życia wiecznego lub śmierci, nie powinniśmy zapominać, że każdy teraz popełniony dobry lub zły uczynek będzie miał również wpływ na przyszłość. Każdy dobry uczynek, każda dobra myśl oraz dobre słowo mają podnoszący i korzystny wpływ na charakter. Podobnie każde złe słowo, myśl i uczynek mają szkodliwy wpływ na charakter. Każdy przejaw dobroci wyświadczony jednemu z braci Pańskich zostanie nagrodzony. Każdy zły uczynek wyrządzony jednemu z tych najmniejszych będzie ukarany (Mat. 25:31-46).

„Tym sposobem ludzkość gromadzi odpłatę pomocy lub przeszkody względem własnych wiecznych interesów. Uczciwi, uprzejmi ludzie, nawet gdy nie stają się chrześcijanami lub świętymi, proporcjonalnie będą mieć lepszą sposobność w czasie przyszłej próby. Nieuczciwi będą mieć proporcjonalną degradację i wyjdą w przyszłości z grobu bardziej zdegradowanymi. Potrzebować będą, zatem więcej chłosty, aby podnieść się z grzechu, degradacji i śmierci, przy pomocy Zbawiciela i uwielbionego Kościoła (1 Kor. 6:2)” – R4902.

Obyśmy nadal podążali za mądrością przekazaną nam przez Słowo Boże i podobnie jak Salomon uznali, że zabieganie o doczesne przyjemności nie przynosi trwałej satysfakcji. W przeciwieństwie do tego kroczenie śladami Jezusa i poświęcenie życia dla Jego sprawy przyniesie nam wieczną radość, teraz i na zawsze!

